



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
27
LISTOPADA
2001 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 229 (14276)

Cena 1 Lt

Wileńskie Triduum wdzięczności

Od carskiego żołnierza do świętości

Jak już informowaliśmy, w dniach 23-25 listopada br. w wileńskim kościele Ducha Świętego odbyły się trzydniowe uroczystości dziękczynne z okazji 10-lecia kanonizacji naszego rodaka Rafała Kalinowskiego.

Prócz wileńskiego biskupa Juzasa Tunaitisa, księży z sąsiednich parafii oraz licznych wiernych, na uroczystość tę przybył Jego Ekscelencja arcybiskup Północnej Części Rosji Europejskiej Tadeusz Kondrusiewicz, przedstawiciele Karmelitów Bosych z Polski oraz inni goście. Na ręce księdza proboszcza Mirosława Grabowskiego nadszedł też telegram z Rzymu od papieża Jana Pawła II. Ojciec Święty przesłał słowa podziękowania proboszczowi i całemu ludowi wiernemu Wileńszczyzny za szerzenie kultu św. Rafała Kalinowskiego oraz zapewnił o pamięci i przekazał wszystkim swoje błogosławieństwo. Wyrazy wdzięczności za krzewienie kultu Rafała Kalinowskiego przysłał także z Rzymu generalny przełożony Karmelitów Bosych Ojciec Kamil.

Rafał Kalinowski urodził się w Wilnie w pobliżu kościoła Ducha Świętego, tu uczęszczał do szkoły. Mając zdolności matematyczne miał się różnych zawodów wymagających znajomości nauk ścisłych. Był żołnierzem armii carskiej, powstańcem 1863 roku, inżynierem budowlanym, ale tak naprawdę odnalazł siebie dopiero wtedy, gdy przyjął święcenia kapłańskie i przywdział habit Karmelitów Bosych.

Są to słowa papieża Jana Pawła II, które wypowiedział 10 lat temu podczas kanonizacji św. Rafała

w Rzymie. I, rzeczywiście, mamy się z czego cieszyć. Zwiedzają to miasto turyści, przypadkowi przejezdni, goście, my, rodowici wilanianie, chodzimy codziennie po jego ulicach. Każdy z nas odbiera to miasto inaczej, ale niemal wszyscy twierdzą, że jest to bardzo ciepłe i uroczne miasto, miasto tylu wielkich ludzi.

Wilno – miasto Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Władysława Syrokomli, Stanisława Moniuszki, Piotra Skargi, ale także Faustyny Kowalskiej i Rafała Kalinowskiego. I Bóg chyba tylko jeden wie, ilu wielkich i świętych ludzi przewinęło się jeszcze przez nasz gród.

Rafał Kalinowski chodził tymi samymi ulicami, co my, modlił się w tym samym kościele, czerpał siły i umacniał ducha przed ołtarzem Matki Bożej Ostrobramskiej.

Każdy może świętym być

„Taki duży, taki mały,
może świętym być,
Taki gruby, taki chudy,
może świętym być”

— śpiewa dziecięcy zespół „Arka Noego”. Do świętości rzeczywiście jesteśmy wszyscy powołani, bez względu na to, kim jesteśmy i co robimy, tylko nie zawsze i nie wszyscy chcemy odpowiedzieć „tak”. Istnieje na ten temat piękna opowiadka, jak Bóg przyjmował do nieba różnych ludzi. Lekarz, zdając sprawozdanie przed Panem, mówił, że wiele ludzkich żyć uratował, naukowiec, że wynalazł nowy lek na ciężką chorobę.

(Dokończenie na str. 2)



Startował w wielu zawodach, ale odnalazł siebie dopiero w habitie zakonnika
Fot. Marian Paluszkiewicz

Musieli uwzględnić ryzyko

Postowie atakują

Dwaj posłowie na Sejm RL, aktualny Egidijus Klumbis oraz były Antanas Baskas, przypuścili wczoraj atak na Amerykanów ze spółki „Williams”, która od dwóch lat zarządza, a zdaniem Klumbisa i Baskasa, ma w posiadaniu litewską rafinerię w Możejkach.

Zdaniem posłów, byłego i obecnego, Amerykanie wchodząc na rynek litewski musieli zdawać sobie sprawę w co się pakują. Baskas bowiem stwierdził, że „takie spółki jak „Williams” prowadzą strategiczne planowanie na 10 lat do przodu”, więc Amerykanie, zdaniem Baskasa, obecne trudności finansowe musieli wkalkulować w ryzyko inwestycyjne na Litwie i dziś nie zastanawiają się tymi problemami w odwołaniu do płacenia podatków do budżetu państwowego.

Należy zauważyć, że „Mażeikių nafta” zarządzana przez strategicznego inwestora „Williams Lietuva”, mimo że co miesiąc ponosi milionowe straty, jest dotychczas jednym z największych donorów kiesi państwowej.

Zarząd spółki niedawno jednak oznajmił, że z powodu trudnej sytuacji finansowej nie widzi możliwości rozliczenia się z budżetem. Wywołało to właśnie oburzenie Klumbisa i Baskasa, którzy nie uwierzyli powodom wstrzymania rozliczeń z budżetu i oskarżają spółkę, a raczej zarządzającą rafinerią firmę amerykańską o arogancję wobec państwa litewskiego.

Posłowie przypomnieli też Amerykanom prasę, jaka była wywierana na litewski parlament podczas sprzedaży pakietu akcji rafinerii „Williamsowi”, jak też podczas nowelizacji niektórych ustaw, które umożliwiłyby podpisanie porozumienia o dostawach ropy do Możejek z Rosji.

Ani Klumbis, ani Baskas nie potrafili jednak odpowiedzieć dziennikarzom, co wobec Amerykanów w Możejkach roszcza.

— Przynajmniej chcemy, żeby sprawniej zarządzali rafinerią — bronili się przed pytaniami dziennikarzy.

Kto by nie chciał?

Stanisław Tarasiewicz

Premiera utworu Romualda Twardowskiego w Wilnie

Podwójny sukces

Duży sukces odniósł skrzypek Zbigniew Lewicki, który w piątek wieczorem na scenie stołecznej Sali Kongresowej wykonał solową partię utworu „Nigunim” Romualda Twardowskiego, polskiego kompozytora pochodzącego z Wilna.

Gra naszego znakomitego muzyka zauroczyła widownię, która, jak zahipnotyzowana, od pierwszego muśnięcia smyczka z zapartym tchem słuchała przepięknej muzyki w przepięknym wykonaniu. Brałom nie było końca i muzyk, jako jedyny, zagrał na bis.

Jak już informował „Kurier Wileński”, w piątek wieczorem odbył się koncert solistów Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej pod kierownictwem Gintarasa Rinkevičiusa. Soliści orkiestry przygotowali ciekawy program, przedstawiając w zasadzie znane utwory znanych kompozytorów.

Kameralne, nieco jakby wyciszone brzmienie orkiestry i popisy solistów grających na flecie, fagocie, skrzypcach z kontrabasem były ciepło przyjmowane przez pu-

bliczność, która wyjątkowo nie szczędziła braw. Prawdziwą furorą był jednak występ Zbigniewa Lewickiego, który, chociaż nie lubi Sali Kongresowej z powodu niezbyt dobrej akustyki, jednak swą brawurową grą zelektryzował publiczność. Jak przyznał po koncercie muzyk, nie spodziewał się on takiego aplauzu, a już tym bardziej, że zostanie zmuszony do bisowania. Dodał też skromnie, że swój sukces zawdzięcza wspaniałej muzyce Romualda Twardowskiego.

— Sam wybrałem „Nigunim” i od lata pracowałem nad tym niezwykle kolorystycznym i bogatym utworem, gdzie przeplatają się elementy muzyki wschodniej, cygańskiej i litewskiej. Było to pierwsze wykonanie tego utworu w Wilnie. Cieszę się bardzo, że został tak ciepło przyjęty. Marzy mi się zorganizowanie wieczoru poświęconego twórczości tego znakomitego kompozytora — powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” skrzypek.

Inf. wł.

W NUMERZE

Aktualności — 3

„Zawsze miałem swoje zdanie...”

Sylwetka kandydata plebiscytu „Polak Roku 2001” Aleksandra Popławskiego.

Praworządność — 5

Uchylono rąbka strasznej tajemnicy

W niedzielę po południu w odległości 20 km od Poniewieża, w pobliżu szosy Poniewież-Krakinowo-Kiejdany, wykopano resztki ciał ludzkich. Prawie nie ma wątpliwości, że są to zwłoki trzech mieszkańców Możejek, którzy zaginęli w roku ubiegłym.

Kultura — 6

Jeśli kochać — to Wilno...

Wilno staje się coraz bardziej popularne wśród wydawców przewodników i albumów.

Stolica — 7

Rekonstrukcja — koniecznością

W najbliższej przyszłości, jedno z największych targowisk wileńskich — Rynek Hale, oczekuje całkowitej rekonstrukcji, która zainicjuje nową passę w życiu bazarów wileńskich.

Świat — 8

Walki ustały



Ostatni bastion talibów w północnym Afganistanie został ostatecznie zdobyty i ustał w nim wszelki talibski opór.

Sentencja

Być zmuszonym do uwielbienia absurdu jest najsmutniejszym stanem, do którego doprowadzony być może człowiek świadom swego rozumu.

JOHANN WOLFGANG GOETHE



Kalejdoskop aktualności

Wymiana odznaczeń

Przebywający w Wilnie prezydent Rumunii Ion Iliescu i przywódca Litwy Valdas Adamkus wymienili najwyższe odznaczenia swych państw.

Przybyłego z dwudniową wizytą państwową na Litwę przywódcę Rumunii wczoraj o godz. 11 na wielkim dziedzińcu Urzędu Prezydenta powitali prezydent Valdas Adamkus, premier Algirdas Brazauskas, minister spraw zagranicznych Antanas Valionis, wiceminister spraw zagranicznych Evaldas Ignatavičius, dyplomaci zagraniczni. Po ceremonii za osobiste zasługi na rzecz rozwoju stosunków litewsko-rumuńskich oraz za aktywną działalność w zakresie poprawy współpracy obu krajów Adamkus udekorował Iliescu Orderem Witolda Wielkiego I klasy. Prezydent Rumunii wręczył Adamkusowi za zasługi na rzecz rozwoju dwustronnych stosunków najwyższe odznaczenie swego kraju „Gwiazdę Rumunii”. Adamkus przywódcy rumuńskiemu podarował rzeźbę z brązu „Fala”, a sam otrzymał od niego ceramiczną wazę.

Plamy „zebrano”

Specjaliści terminalu w Būtingė oraz służb ratowniczych Litwy w niedzielę po południu ukończyli zgarnianie ropy z morza w pobliżu litewskiego wybrzeża.

Zanieczyszczenie Bałtyku zauważono w piątek w nocy około godz. 1 min 43 w toku załadunku norweskiego tankowca „Catherine Knutsen”. Spółka „Mažeikių nafta”, do której należy terminal w Būtingė, poinformowała, że w ciągu trzech dni statek „Šakiai”, należący do Centrum Poszukiwań Morskich i Ratownictwa, zebrał z morza około 4 m³ (około 3,2 tony) ropy. Podczas lustracji z powietrza plam na morzu nie zauważono.

Na międzynarodowej arenie

Główny euronegociator Litwy przedstawi w Austrii negocjacje Litwy z UE, a w Belgii spotka się z głównymi euronegociatorami krajów kandydujących.

Wczoraj Petras Auštrevičius w Austrii uczestniczył w konferencji „Państwa Bałtyckie, Austria i rozwój Europy”, gdzie wygłosił referat o obecnym stanie litewskich euronegociacji. Spotka się on również z przedstawicielami ministerstw spraw zagranicznych, transportu i finansów Austrii. Jutro Auštrevičius uda się do Brukseli, gdzie weźmie udział w spotkaniu głównych euronegociatorów.

Obiekt strategiczny

Minister ochrony kraju Linas Linkevičius, wiceminister Jonas Gečas i dowódca sił polowych generał brygady Valdas Tutkus wczoraj odwiedzili janowską spółkę akcyjną „Achema”.

Wspólnie z Bronislovą Lubysem – prezesem Litewskiej Konfederacji Przemysłowców, kierującym fabryką nawozów azotowych, kierownictwo ochrony kraju omówiło środki ochrony jednego z największych w kraju obiektów przemysłowych. Jak poinformowało Ministerstwo Ochrony Kraju, kierownictwo spółki zostanie zawiadomione o potencjalnych dodatkowych operatywnych środkach bezpieczeństwa.

Globalna akcja

W pierwszym dniu grudnia w Wilnie odbędzie się międzynarodowy Marsz Kapitalizmu („Walk for capitalism”), obejmujący przeszło 100 miast świata, włącznie z Nowym Jorkiem, Londynem, Moskwą i Hongkongiem.

Wilno jest jedynym miastem bałtyckim, uczestniczącym w globalnej akcji, głoszącej idee wolnego rynku, nadrzędności prawa, idee praw i wolności człowieka. „Kapitalizm – to system, uznający prawo każdej osoby do samodzielnego układania własnego życia, dlatego jest najprostszą drogą do wolności i dobrobytu” – głosi deklaracja organizatorów. Marsz Kapitalizmu jest odpowiedzią na antyglobalistyczne ataki oraz zaproszeniem do dyskusji o wartościach nowoczesnego świata. 1 grudnia Marsz Kapitalizmu w Wilnie rozpocznie się na Placu Łukiskim. Uczestnicy akcji przejdą aleją Giedymina, zatrzymując się i dekorując podwójną błękitną wstęgą obiekty, świadczące o sukcesie inicjatywy prywatnej, takie jak „Vilniaus Bankas”, „McDonald's”, „Verslo centras 2000”. Jak twierdzą organizatorzy imprezy, ciemna błękitna wstęga symbolizuje zasady i prekursorów kapitalizmu, a jasna – perspektywy na przyszłość.

Powrót do pierwszej szkoły

Prezydent Valdas Adamkus w sobotę odwiedził obchodzące swe 70-lecie Gimnazjum im. Jablonskisa w Kownie, do którego początkowej szkoły 60 lat temu sam uczęszczał.

Jak poinformowała służba prasowa Urzędu Prezydenta, do szkoły prezydent powrócił po 62 latach. Adamkus odwiedził klasy tego gimnazjum, salę sportową, zapoznał się z eksponatami działającego przy szkole muzeum etnograficznego.

„Jesienny grom”

Od wczoraj zmotoryzowana brygada piechoty „Žemaitija” na centralnym poligonie wojskowym Litwy w Podbrodziu prowadzi ćwiczenia „Jesienny grom” („Rudens griaustinis”).

Tegoroczne ćwiczenia odbywają się pod dewizą „Batalion w ataku, batalion w obronie”. Ćwiczenia odbywają się z udziałem moździerzy, broni przeciwpancernej i palnej. W ćwiczeniach uczestniczą dwa bataliony brygady „Žemaitija”. (BNS)

Wileńskie Triduum wdzięczności

Od carskiego żołnierza do świętości



Trzy dni zanoszono dziękczynne i błagalne modlitwy do św. Rafała Kalinowskiego

Fot. Marian Paluszkiwicz

(Dokończenie ze str. 1)

I tylko pewna staruszka stała bardzo zakłopotana, bowiem nic wielkiego w życiu nie dokonała. Wówczas Bóg do niej przemówił: „Wejź do mego królestwa, bo przez całe życie ciężko pracowałaś jako pracznia, a robiłaś to uczciwie”.

– Właśnie Rafał Kalinowski, który w życiu wiele prac wykonywał, robił to zawsze bardzo rzetelnie – powiedział poświęcając obraz św. Rafała (pędzla wileńskiego malarza Roberta Bluja) wileński biskup Jego Ekscelencja Juozas Tunaitis, który, notabene, uczestniczył w uroczystości kanonizacyjnej świętego w Rzymie.

– To Anioł posłany Wilnu przez samego Boga – tak w swojej homilii określił Kalinowskiego ksiądz biskup Tunaitis.

Ale Rafał Kalinowski nie urodził się świętym. Ścieżki, jakimi szedł ku świętości, były bardzo różne: bardzo rzadko równe, przeważnie kręte i wyboiste. W pewnym momencie przeżył też kryzys duchowy i religijny, ale że ciągle poszukiwał prawdy – szybko ją odnalazł.

Wyrok śmierci

Rafał, po porzuceniu służby wojskowej, szybko przystąpił do powstania 1863 roku. Ponieważ nigdy nie znosił przemocy, nie z karabinem więc podjął walkę z caratem. „Nie krwi potrzebuje Ojczyzna – mawiał – lecz potu, czyli naszej ofiarnej pracy dla niej”.

Kalinowski wspierał powstańców chlebem, czynem i dobrym słowem. Troszczył się bardzo o wykształcenie dzieci, młodzieży, robotników i więźniów. I tym właśnie

najbardziej się naraził Murawjowowi, który go aresztował i osadził w celi więziennej klasztoru Dominikanów przy wileńskim kościele Ducha Świętego. Jako więzień przestrzegal życia zakonnego i codziennie przez kraty słuchał Mszy św., którą odprawiano w przyległym do więzienia kościele. W tej też celi Rafał Kalinowski usłyszał wyrok śmierci. Ponieważ już wtedy wielu uważało go za świętego, Murawjow Wieszielił bał się, że naród i Kościół ogłoszą Rafała męczennikiem i świętym, a Polak święty nie był caratowi na rękę. Z tych to powodów karę śmierci zamieniono na zesłanie.

Patron Sybiraków i Rosji

Na wygnaniu Rafał zawsze był pocieszycielem więźniów. Jak tylko mógł, ratował ich ciała i dusze, dzielił się chlebem, odzieniem, nauczał, oświecał, krzewił idee sprawiedliwości i głosił Ewangelię.

– W ciągu 50 lat ateizacji w Rosji i na Syberii ludzie nie mieli ani jednego kościoła, nie widzieli kapłana, ale mieli i zachowali w sercach Boga – powiedział w minioną niedzielę na zakończenie Triduum wdzięczności podczas homilii Arcybiskup Północnej Części Europejskiej Rosji Jego Ekscelencja arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz. Podkreślił on, że to właśnie dzięki temu, iż ludzie mieli Boga w sercu, dziś odradza się tam wiara, powstają kościoły. Syberia, która zwykle była miejscem zesań i katongi, ogromnych męczarni i niehumanitarnej śmierci, stanowiła także miejsce łaski bożej. Dowodem tego jest właśnie święty Rafał Kalinowski, którego kult wciąż rośnie

i który jest uważany za patrona więźniów, Syberii oraz Rosji. Dziś w tych dalekich stepach pracują już kapłani, siostry zakonne, głoszone jest Słowo Boże, szerzy się tam kult Kalinowskiego i innych świętych.

Nie jest też rzeczą przypadku, że obchody 10. rocznicy kanonizacji Rafała Kalinowskiego zbiegły się z uroczystością Chrystusa Króla, by w ten sposób przypomnieć nam, kogo wybierzemy dziś na swego króla: pieniądze, alkohol, narkotyki, czy wreszcie prawdziwego Króla Wszechczasów – Chrystusa Króla.

– Zastanówmy się, jaką powinniśmy podjąć decyzję i jakiego dokonać wyboru – zaapelował do zebranych wiernych arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz – i niech nam w tym pomoże postać św. Rafała Kalinowskiego, naszego Rodaka, który też w tym kościele się modlił.

Zresztą, możliwe, że i dziś jakiś święty codziennie jeździ z nami autobusem, chodzi tymi samymi ulicami, modli się w naszym kościele, tylko nie potrafimy go dostrzec, albo jeśli dostrzegliśmy, uważamy go za dziwaka nie pasującego do XXI wieku. Tymczasem zarówno w I wieku, jak i XXI wieku, Ojczyzna i świat potrzebują na każdym stanowisku nie krwi, lecz potu, czyli rzetelnej naszej pracy.

Julitta Tryk

**Przedsiębiorstwo
indywidualne I. Makowskiej
„Erelena”
Stale sprzedajemy**

Ladowarki:

1. EV 687 28.10
2. EV 687 33.10
3. EV 717 33.20
4. DV 1792 33.20

Baterie do akumulatorów:

- 2x40/200
- 2x40/250
- 2x40/350
- 2x40/210

Opony, części zamienne do bułgarskich ładowarek.

Vilnius, tel. / fax 31 32 42,



(Zam. 311)



Wyrazy szczerego współczucia
Józefowi i Kazimierzowi
Januszkiewiczom

z powodu tragicznej śmierci

Brata Jana

składa Wileńsko-Jęczmieniski Klub Myśliwski

Konferencje oddziałów terenowych AWPL

Miejsce polskiej partii

– Na 7 grudnia br. jest zwołana ogólnokrajowa konferencja tematyczna Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL). Omówimy sytuację polityczną kraju i miejsce AWPL w życiu politycznym Litwy – powieździł wczoraj „Kurierowi” prezes AWPL Waldemar Tomaszewski.

Do tego dnia (7 grudnia) powinny się odbyć konferencje tematyczne terenowych oddziałów polskiej partii. Przypomnijmy, że odbyła się już konferencja tematyczna oddziału wileńskiego AWPL. Należy podkreślić, że temat „miejsce AWPL na arenie politycznej” prawie całkowicie dominuje na wszystkich konfe-

rencjach oddziałów Akcji Wyborczej. Na konferencjach jest także poruszana m. in. kwestia ewentualnej współpracy AWPL z niektórymi partiami politycznymi Litwy.

– W odróżnieniu od innych mniejszości narodowych – na przykład Rosjan – pokazaliśmy swoją odrębność; nie wchodzimy po prostu we wszelkiego rodzaju koalicje i dlatego z nami się liczą – powiedział Tomaszewski.

W ubiegły wtorek odbyła się konferencja święciańskiego oddziału AWPL, w środę solecznickiego, w piątek – rejonu wileńskiego.

Paweł Kobak

Litewskich przewoźników Europa nie darzy zaufaniem

Lawina pretensji

Litewscy przewoźnicy z powodu przemytu oraz naruszeń w urzędzie cel stracili zaufanie w Europie. W związku z groźbą międzynarodowych sankcji Litewskie Stowarzyszenie Przewoźników „Linava” zastrzyło wymagania wobec swych członków.

– Musimy coś zrobić, aby dla Litwy nie powstrzymano wydawania książeczek TIR – dziennikowi „Verslo žinios” powiedział sekretarz generalny „Linavy” Valdas Gylis.

Poinformował on, że problem powstał przed dwoma tygodniami, gdy Rosyjski Państwowy Komitet Cel postanowił na pograniczu rosyjskim sprawdzać wszystkie wyjeżdżające z tego kraju samochody litewskie. Już udowodniono, że na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy w blisko dwustu przypadkach towary przewożone przez litewskich przewoźników nie trafiały do rosyjskich magazynów celnych bądź terminali, tylko bezpośrednio do odbiorców. We-

ług danych rosyjskich urzędników, w związku z tym nasi przewoźnicy w ciągu 1,5 roku nie zapłacili 2,3 mln USD opłaty celnej.

Jak poinformował Gylis, „Linava” ujawniła 32 swych członków, którzy prowadzili nielegalne operacje i zostali usunięci ze stowarzyszenia. Najwięcej podejrzanych przypadków unikania procedury celnej ma na swym koncie przedsiębiorstwo „Badijalis” (100 operacji), po 60 podejrzanych operacji przeprowadziły przedsiębiorstwa „Livas”, „Buiwita” i „Autofida”, nieco mniej – „Autokroviniiai”, „Autojėga”, „Rytų transportas”, „Gardilinė” oraz inne.

Wizerunkowi litewskich przewoźników zaszkodziły również ujawnione fakty przemytu papierosów w Niemczech, Holandii i Danii.

Rosyjski Państwowy Komitet Cel potwierdził, że wydane przez „Linavę” książeczki TIR mogą być niehonorowane przez Rosyjski Urząd Celny. (BNS)

Strajkują nauczyciele trzech szkół

Przymusowe wagary

Pedagodzy trzech szkół rejonu onikszyńskiego z powodu nie wypłaconych wynagrodzeń rozpoczęli wczoraj strajk, któremu nie potrafiła zapobiec bezprocentowa pożyczka otrzymana przez samorząd rejonowy z Ministerstwa Oświaty.

Pedagodzy rejonu onikszyńskiego nie otrzymują poborów już półtora miesiąca. Zadłużenie samorządu rejonowego dla nauczycieli za październik sięga 1 mln 200 tys. Lt. Jak poinformował mer rejonu onikszyńskiego Dariusz Gudelis, spośród 26 szkół rejonu strajk wczoraj rozpoczęły trzy – gimnazja

J. Biliūnasa i A. Vienuolisa oraz Szkoła Średnia im. A. Baranauskasa.

Inne szkoły nie zamierzają strajkować. „Te trzy szkoły rozpoczęły strajk wiedząc, że ich problem został rozstrzygnięty” – stwierdził Gudelis. Powiedział, że otrzymał wczoraj potwierdzenie kierowników strajkujących szkół, że dziś pedagodzy znów będą pracowali.

Rejon onikszyński łącznie posiada 2 gimnazja, 4 szkoły średnie, 8 podstawowych, 22 początkowe, 5 żłobków-przedszkoli. (BNS)

Sylwetka kandydata plebiscytu „Polak Roku 2001”

„Zawsze miałem swoje zdanie...”

Aleksander Popławski, poseł na Sejm RL z wyboru, lekarz epidemiolog z wykształcenia, myśliwy-kułharz z zamiłowania.

Urodził się 26 lutego 1955 r. w Wilnie. Lata szkolne spędził w murach głośnej wileńskiej „czternastki”, później „dziewiętnastki”.

Potem był pomyślnie zaliczony Uniwersytet Wileński. Z dyplomem lekarza epidemiologa pracował przez 14 lat. Najpierw był „zesłany” do Śilutė, po siedmiu latach został „rehabilitowany” i wrócił do Wilna.

W 1993 roku rezygnuje z pracy w Republikańskim Specjalistycznym Centrum Higieny, rozumiejąc, że czas na wypróbowanie siebie w biznesie.

Założenie spółki „Alvolda” zawoocowało powstaniem ogromnie popularnej na Wileńszczyźnie kawiarni-klubu „Alina” (nazwanej na cześć córki Aliny), która była i jest sponsorem wielu polskich imprez kulturalnych.

W 2000 roku decyduje się na kolejny gwałtowny zwrot w życiu wchodząc na pierwsze stopnie wielkiej polityki i od razu robiąc double – zostaje wybrany do rady samorządu m. Wilna oraz zwycięża w jednomandatowym wileńskotrockim okręgu nr 57 zdobywając mandat posła na Sejm Litwy.

W wyborach startował razem z socjalliberałami. Po niecałym roku pracy w Sejmie opuszcza frakcję Paulauskasa... Głośne swego czasu przejście od socjalliberałów do li-

berałów Aleksander Popławski określa inaczej:

– Nie jestem marionetką. Zawsze miałem swoje zdanie i czułem się zobowiązany do obietnic przedwyborczych. W odróżnieniu od socjalliberałów, którzy zapomnieli



Fot. archiwum

o swojej „Nowej Polityce” i zapowiadanych reformach.

Uważam siebie za posła niezależnego, do czego uprawniają zdobyte w jednomandatowym okręgu głosy. Poseł powinien jednak należeć do jakiegoś klubu parlamentarnego, nie może „wisieć” w powietrzu. A jako że liberałom, którzy są kontynuatorami nowej polityki, zawsze sympatyzowałem, dlatego dołączyłem do nich... Wstępując do frakcji liberałów, do partii tej jednak nie wstąpiłem.

Mam propozycję założenia i kierowania klubem polskim w struktu-

rach partii liberałów, co będzie kontynuacją mojej pracy w polskim podkomitecie socjalliberałów. Celem klubu będzie integracja społeczności polskiej do społeczeństwa litewskiego, ułatwienie ludziom wykształconym startu, zrobienia kariery.

Jako jedyny z trzech posłów Wileńszczyzny wybranych w okręgach jednomandatowych, złożyłem już sprawozdanie ze swojej działalności wyborcom. Ludzie mają prawo wiedzieć, jak skutecznie są reprezentowani, jakie prace zostały wykonane, jakie zapoczątkowane, zaplanowane. Tym samym chcę zachęcić posłów, by na łamach „Kuriera Wileńskiego” lub innych pism polskojęzycznych składali podobne sprawozdania. Wyborca powinien wiedzieć, co robi, co zrobił jego poseł na rzecz poprawy życia mieszkańców jego okręgu.

Praca w Sejmie i Radzie Wilna stanowi teraz podstawową część mego życia, dlatego rodzinny biznes oddałem niemal całkowicie w ręce żony Genovaitė, Źmudzinki o polskich, szlacheckich korzeniach. Był to dla niej prawdziwy egzamin życia, który pomyślnie zaliczyła.

Z kolei dla mnie kolejnym egzaminem jest pokonanie bariery „anglojęzycznej”. Od półtora roku uczę się intensywnie tego języka. Trzeba być przygotowanym do integracji europejskiej...

Zanotował Aleksander Borowik

Wczoraj redakcję „K. W.” odwiedzili mali landwarowianie

Chcemy poznać Pocopotka



Dzieciarnia z Landwarowa w pokoju dziennikarzy

Fot. Marian Paluszkiwicz

Uczniowie klasy 4a Szkoły Średniej nr 2 w Landwarowie od dawna prosili Panią, aby opowiedziała, jak się robi gazetę, a konkretnie „Kurier Wileński”. Gazeta jest czytana przez ich rodziców. Oni natomiast uwielbiają Pocopotka. Aby go poznać, wczoraj rano z panią Anną Oleszkiewicz, swoją wychowawczynią, wsiedli do pociągu i przyjechali na Dworzec Wileński, a stamtąd autobusem na Lipówkę.

Najpierw zapoznali się z pracą sekretariatu, to znaczy najprawdziwszej kuchni redakcji. Znajdują się tu rozmaite urządzenia i komputery, dzięki którym do dziennika płyną wiadomości z całego świata. Słowem, w tym sekretariacie wszystko wrze i nawet... bucha parą. Dzieci tej pary wprawdzie nie widziały, ale zro-

zumiały, jaki wokół jest pośpiech i gorączka, gdy podczas ich obecności zaczęto szykować makietę jutrzejszego numeru gazety. A i same doznały niemało emocji, gdy redakcyjny fotoreporter wykonywał im zdjęcie pamiątkowe. A jeszcze więcej ciekawych rzeczy dowiedziały się dzieci z Landwarowa, gdy zostały zaproszone do pokoju dziennikarzy. Najpierw słyszały tylko stuk klawiatury komputerów. Aż wreszcie wszyscy piszący odwrócili się do gości i... jednocześnie zaczęli mówić. O tym, gdzie wczoraj byli, co widzieli i jak bardzo śpieszą napisać o wszystkim do gazety. Bo przecież jutro muszą zrobić kolejny numer gazety. I tak na okrągło. Natomiast w gabinecie redaktora naczelnego było tak cicho, jak u nich w szkole na lekcji matema-

tyki. Warto tu zaznaczyć, że cała klasa 4a kocha matematykę, bo kocha ją też ich nauczycielka. Otóż redaktor opowiedział, jak każdego ranka w jego gabinecie planuje się numer jutrzejszej gazety, co się robi, aby wszystko, co ważne i aktualne zmieściło się na 12 stronach. Dzieciarnia zarumieniona od ciepła i wielu informacji już wybierała się do wyjścia aż tu na spotkanie idzie sama... Pucółka. Gdy ujrzała tyłu gości na raz, radośnie się roześmiała. Dzieciarnia też. Pogadali sobie o wszystkim. A na pożegnanie Pucółka zadała pracę do domu. Dziewczynki i chłopcy z 4a muszą każdego dnia przeistoczyć się w... dziennikarzy i zrobić mini-wywiady z osobami starszymi i... ważnymi. A kogo wybiorą, zobaczymy. Jadwiga Podmostko

ZRÓB PREZENT
ŚWIĄTECZNY
BLISKIEJ OSOBIE!

Sprezentuj świąteczny numer „Kuriera Wileńskiego”, w którym zostaną zamieszczone Twoje pozdrowienia bliskiej Ci osobie!

Od 1 do 19 grudnia włączając, w każdym numerze „Kuriera Wileńskiego” będziemy drukować „KUPON ŚWIĄTECZNY”.

Należy w nim wpisać pozdrowienia osobie, której chcesz złożyć życzenia. Pozdrowienia z wszystkich kuponów, przysłanych lub dostarczonych do redakcji przez naszych Czytelników do 19 grudnia, zostaną zamieszczone w świątecznym numerze „Kuriera Wileńskiego” 22 grudnia!

W magazynowym wydaniu „Kuriera Wileńskiego (nr 228 (14275)) w „Kolumnie Kombatantkiej” do artykułu „Delegacja DSPKŁ w Bydgoszczy” wkraść się błąd. Nazwisko musiało brzmieć Skalski, nie jak było podane – Spaski. Osoby zainteresowane – przepraszam.

Paweł Kobak

Konkurs

"Dziewczyna "Kuriera 2001"



Maryna Jerochina. Jestem wesołą siedemnastolatką o zielonych oczach. Moje hobby, to śpiew, tańce, historia i książki. Oprócz tego uwielbiam małe dzieci i kwiaty.

Atrakcyjne nagrody

Na laureatki czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane Dziewczyny: "Kuriera" oraz dwie wice (I i II) – nagrody główne; Czytelników, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Zostaną również wylosowane nagrody specjalne. Wielkie show z loterią, muzyką, śpiewem, tańcem odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia, na Trzech Króli. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy dodatkowo.



Grażyna Kowzan. Jestem uczennicą 11 klasy Szkoły Średniej im. J. Lelewela. Uwielbiam podróżować i uczestniczyć w konkursach. W 2001 roku zdobyłam tytuł Miss Elegancji szkoły. Jestem pogodną i wesołą dziewczyną.



Dom Kultury Polskiej w Wilnie serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na powitanie Nowego Roku i wspólną zabawę sylwestrową. Święty Mikołaj oferuje dobry humor, ciekawe zabawy, smaczne dania.

Zgłoszenia są przyjmowane od 15 listopada pod nr tel. 333 663.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

HOTEL ARS VIVA

Liubarto 17, Wilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>



Uśmiechnij się

– Doktorze, czy to prawda, że ci, co jedzą marchew, mają dobry wzrok?

– Zgadza się. Czy pan widział królika w okularach?

Czuczka przybiega do sąsiadki i mówi:

– Ja twoją córkę tego...

– To się żeń.

– Nie, ja ją tego... przejechałem traktorem.

Czuczka przyszedł do szpitala i krzyczy żonie, którą widzi przez okno:

– Kto się urodził, chłopak? Żona kręci głową.

– A kto? – pyta Czuczka.

Czuczka i chłopaki chwala się:

– Mój ojciec jest o głowę wyższy od twojego.

– A u mego brzuch o wiele większy.

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARANY będą się borykać z problemami, które same sobie wymyśliły. A możecie się spodziewać, Barany, że gwoździe przy tym będą się giąć, sznurki – pękać, a przepisy ktoś złośliwie pozmienia.

Co do **BYKÓW**, to już widzę, jak wszędzie będzie im niewygodnie: za gorąco, za ciasno albo za głośna muzyka. Dziś pewnie Byki wystąpią w jakichś dziwnych strojach, ale ludzie będą w takim stanie ducha, że nie zrobi to na nich wrażenia.

BLIŹNIĘTA postanowią zacząć robić jakieś dziwne rzeczy: uczyć się węgierskiego, hodować rybki albo grać na akordeonie. Na szczęście (dla nich) od pomysłu do czynu droga będzie długa i pewnie Bliźnięta się jeszcze rozmyślą.

RAKI będą nastawione do życia praktycznie i konkretnie. W zamian dostrzegą masę usterek i wad, które im wcześniej nie przeszkadzały. Świat będzie się wydawał Rakom złożony z plam, rys, dziur, otarć i wykwitów na migdałkach.

LWY będą własnymi rękami i według swojego pomysłu robić rzeczy, które kiedy indziej zleciłyby komuś innemu albo w ogóle się nimi nie przejmowały. Poczują się Lwy odpowiedzialne za masę szczegółów...

PANNOM otworzą się jakieś klapki na oczach i kanały w mózgu, i zobaczą rzeczy, których dotąd nie widziały. Dostrzegą nowe okazje do interesów i kolejne przyczyny, dla których można więcej stracić.

WAGI słyszeć będą głównie: idź tam, zrób to – ale za to waszą mocną stroną, Wagi, będzie myślenie, intelekt i teoria. Nie wdajcie się w sprawy poniżej waszej klasy!

Dla **SKORPIONÓW** jest to dobry układ planet na wszelkie wielkie, a nawet heroiczne przedsięwzięcia. Sportowcy ze znaku Skorpiona będą wygrywać zawody, a wszystkie Skorpiony zrobią wszystko, aby zdobyć to, co sobie wymarzyły.

STRZELCE nawołują do umiaru i ostrożności, bo macie teraz skłonność zbyt szybko się poruszać, zbyt stanowczo odpowiadać i stawiać wygórowane wymagania. Uważajcie, aby sobie nie popsuć (z kimś) stosunków...

KOZIOROŻCE będą biegłejsze w odkręcaniu śrub od dyplomowanych hydraulików, a na żarówkach i bezpiecznikach będą znać się lepiej niż elektryk. Nastawcie się, Koziorożce, na złośliwość różnych martwych przedmiotów.

U **WODNIKÓW** ujawnią się ich talenty organizatorów, a nawet przywódców. Bo jak będzie się działo coś, czego nikt nie przewidział, to pewnie jeden Wodnik będzie wiedział, co z tym począć.

RYBOM ten dzień przyniesie więcej niż zwykle bieganiny i krzątanie, i wciąż będą Ryby zaskakiwane przez swoich bliźnich: czego to ludzie nie wymyślą!

Polska w
Twoim domu

Wartościowe filmy i programy rozrywkowe, dużo dobrej publicystyki, filmy najlepszych polskich dokumentalistów i znakomite reportaże - to najciekawsze propozycje TV POLONIA.

Filmy Kieślowskiego, Wajdy, Zanussiego, Kutza i innych znakomitych reżyserów, nowości i klasyka polskiej kinematografii, wielkie europejskie produkcje z udziałem polskich twórców, godne przypomnienia filmy telewizyjne i najlepsze seriale.

TV POLONIA

Prawie nie ma wątpliwości, że znaleziono resztki ciała Kiesusów i ich kierowcy

Uchylono rąbka strasznej tajemnicy

Po długotrwałej operacji, zorganizowanej przez pracowników prokuratury i funkcjonariuszy policji ustalono, że byłego dyrektora spółki „Mažeikių nafta” 45-letniego Gediminas Kiesusa, jego 20-letniego syna Valdasa oraz 38-letniego kierowcę Alfonsasa Galminasa 6 lipca 2000 r. porwali i zamordowali członkowie słynącego z okrucieństwa poniewieskiego gangu „Tulpiniai”.

W niedzielę po południu w odległości 20 km od Poniewieża, w pobliżu szosy Poniewież-Kračinow-Kiejdany, wykopano resztki ciała ludzkich. Prawie nie ma wątpliwości, że są to zwłoki trzech mieszkańców Możejek, którzy zaginęli w roku ubiegłym. Prawie w tym samym czasie Wileński Sąd Dzielnicowy nr 2 w sprawie karnej zabójstwa Kiesusów i Galminasa zatrzymał trzech członków gangu. Na okres trzech miesięcy aresztowano 35-letniego Virginijusa Baltušisa i 33-letniego Sigitasa Raišelisa. Wobec 40-letniego Algimantasa Vertelki zastosowano 10-dobowy areszt. W roku ubiegłym, po zaginięciu byłego magnata naftowego, jego syna i kierowcy, Vertelka już był zatrzymany, ale po

pewnym czasie, z braku dowodów, został zwolniony. Raišelis i Baltušis zostali oskarżeni o zabójstwo z premedytacją w okolicznościach obciążających.

Podejrzani w workach

Według nieoficjalnych źródeł informacji, zatrzymanych członków gangu „Tulpiniai” jest więcej. Funkcjonariusze posiadają także informację, że te osoby są uwikłane w kilka innych przestępstw.

Do sądu trójka wymienionych zatrzymanych była prowadzona przez uzbrojonych w karabiny funkcjonariuszy oddziału szybkiego reagowania „Aras”. Na głowy niektórych aresztowanych nałożono worki. Na korytarzu sądu zgromadzili się bliscy aresztowanych: kobiety krzyczały, żeby członkom bandy zdjęto worki. Virginijusa Baltušisa funkcjonariusze znaleźli w domu w Poniewieżu. Vertelkę ujęto w piątek rano w mieszkaniu w Wilnie, gdzie już od kilku ostatnich lat mieszka ze swą przyjaciółką Viliją Stankuvienė. W mieszkaniach przeprowadzono rewizję.

Oficjalnie w sprawie zamachu na Kiesusa, jego syna i kierowcy poszukiwano trzech mieszkańców Poniewieża – również członków gangu: 26-letniego Giedriusa Liubartasa, 27-letniego Egidijusa Bučysa i 33-letniego Andriusa Andrušaitisa. Oskarżono ich o współnictwo w wymuszaniu mienia na Kiesusie. Czwarci oskarżony – 35-letni Romualdas Čeponis – został zastrzelony 19 maja br. w pobliżu Poniewieża podczas akcji zatrzymania, gdyż stawił opór policjantom. Przypuszcza się, że te wszystkie osoby brały udział w zabójstwie mieszkańców Możejek.

„Dwór Tulpinasów”

Znalezione w niedzielę zwłoki były zakopane w odległości kilkuset metrów od szosy, prowadzącej do miejscowości Eriškiai, w pobliżu rzeki Upytė. Nieduży las, gdzie na głębokości ponad metr pod ziemią ukryto ciała, przypomina rzadki park. Pracujący tu funkcjonariusze Prokuratury Generalnej, Departamentu Policji oraz prokuratury i policji Poniewieża około godz. 15 prze-

kazali biegłym resztki odkopanych zwłok. W tej okolicy znajduje się siedziba gangu, tzw. „dwór Tulpinasów”, była łaźnia kolchozowa, którą latem ubiegłego roku funkcjonariusze „Arasu” próbowali zdobyć szturmem.

Ofiary bez głów

– Na razie można twierdzić, że odkopano zwłoki nie jednej osoby. Ich tożsamość oraz przyczynę śmierci ustalił ekspert – powiedział zastępca prokuratora generalnego Kęstutis Betingis.

Miejsce „pochówku” Kiesusów i kierowcy prokuratorom było znane już od pół roku. Miejsce to wskazał jeden z wcześniej zatrzymanych mieszkańców Poniewieża, który zawiadomił również, że ofiary są pochowane bez głów. Funkcjonariusze jednak nie spieszyli ze sprawdzeniem tego miejsca. Bano się, że gdy to uczynią, osoby zamieszane w morderstwo ukryją się. Dlatego najpierw próbowano wyśledzić wszystkich podejrzanych, a tylko po tym odkopano resztki ciała.

Oprac. I. L.

Kryminały

Wybuch

W sobotę wieczorem w komynie i piecu oczyszczającym produkty naftowe w hali przetwórczej „Mažeikių nafta” miał miejsce wybuch, który na szczęście nie spowodował pożaru, ani też ofiar w ludziach. Specjaliści badają przyczynę wybuchu.

Final w rowie

Policjanci w końcu ubiegłego tygodnia na terytorium rejonów kowieńskiego i janowskiego ścigali kierowcę samochodu BMW 524, który prawdopodobnie groził pistoletem personelowi Kowieńskiego Uniwersytetu Medycznego.

Podczas pościgu uciekinier oddał kilka strzałów w kierunku policjantów, w odpowiedzi jeden z nich cztery razy strzelił w powietrze i cztery strzały oddał do samochodu. W pobliżu miejscowości Kulva w rejonie janowskim BMW zjechało z drogi i wpadło do rowu. Zatrzymano 50-letniego V. B., u którego znaleziono pistolet gazowy.

Amator pawilonów

Podczas weekendu w Kownie obrabowano jeden pawilon handlowy, próba obrabowania drugiego się nie powiodła. Złodziej zabrał 170 litów. Podczas napadu na drugi pawilon sam przestępca ledwie zdążył uciec.

W sobotę, około godz. 18.20 do pawilonu handlowego przy ul. Marių wszedł mężczyzna w masce, sterroryzował pistoletem sprzedawczynię, każąc otworzyć kasę. Gdy kobieta nie usłuchała, napastnik strzelił w sufit. Po rabowaniu 170 litów, przestępca się ukrył.

W niedzielę około godz. 18 do pawilonu przy ul. Pravienos wszedł również zamaskowany bandyta i żądał otwarcia kasy. Sprzedawczyni odmówiła i spróbowała zerwać z napastnika maskę. Mężczyzna strzelił w sufit i próbował uciec. Sprzedawczyni schwyła kuchenny nóż i miała zamiar zatrzymać przestępcę, który ponownie wystrzelił.

„Ofiary”

W ubiegły piątek około północy pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala mężczyznę, który się przedstawił jako 46-letni Edvardas Jurkaitis. Poszkodowany powiedział, że na podwórzu domu przy ul. Pietinės pobili go policjanci. Lekarze stwierdzili u nietrzeźwego mężczyzny pęknięcie żebra. Po sprawdzeniu okazało się jednak, że osoby o takim nazwisku nie ma.

W sobotę w nocy na ul. H. Manto w centrum Kłajpedy, policjanci zauważyli na drodze popychających się wzajemnie mężczyzn i próbowali przywołać ich do porządku. Jeden z młodych ludzi uderzył policjanta E. Miciusa w czoło. Po użyciu środków specjalnych napastnika – V. Žilėvičiusa zatrzymano i odwieziono do komisariatu. Agresywny mężczyzna uderzył głową o ścianę i wyzywał policjantów. Po przesłuchaniu został zwolniony, a po kilku godzinach zwrócił się do szpitala i oskarżył policjantów o pobicie.

Oprac. I. L.

Oferty pracy, czy prostytutki

Nadmiar zaufania

Prawie co dziesiąty młody człowiek na Litwie pośrednio lub bezpośrednio zetknął się z problemem handlu kobietami oraz ich nielegalnego wywożenia za granicę, gdzie miały zostać prostytutkami.

Jak świadczą badania, przeprowadzone przez spółkę „Vilmorus” na zamówienie Międzynarodowej Organizacji Migracji, 8,8 proc. respondentów w wieku 15 – 24 lat stwierdziło, że wśród ich znajomych, kolegów, przyjaciół, krewnych oraz członków rodziny zdarzały się przypadki prób wywiezienia dziewcząt za granicę, gdzie miały zostać prostytutkami.

Wśród wszystkich mieszkańców kraju z tym problemem osobście zetknęło się 5,6 proc. respondentów.

Jak głosi komunikat wydziału wileńskiego Międzynarodowej Organizacji Migracji, te liczby nasuwają przypuszczenia, że realna skala handlu kobietami na Litwie może być o wiele większa, niż podaje oficjalna statystyka różnych instytucji.

Tymczasem ten problem wśród mieszkańców jest mało znany zarówno na Litwie jak i w innych państwach bałtyckich. Według danych sondażu, znaleźli się w skomplikowanej sytuacji, większość respondentów nie wiedziałaby, jak postąpić, gdzie się zwrócić i kto w tym przypadku mógłby pomóc.

Trzecia część mieszkańców Litwy nie ma pojęcia o tym, w jakim stopniu rozpowszechnione jest zjawisko handlu kobietami.

Ponad połowa respondentów

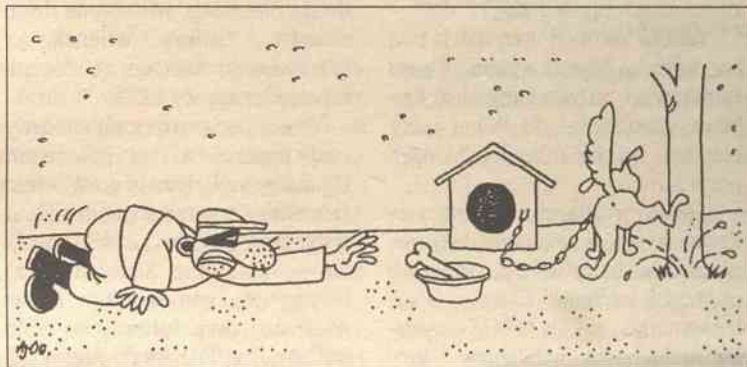
na Litwie i Łotwie oraz nieco mniej Estończyków uważa, że wiele dziewcząt do sieci handlu kobietami znecony w drodze oszustwa, np. obiecując im dobrą pracę za granicą. Przypuszczalnie najczęściej handlarze kobietami oferują dziewczętom pracę w restauracjach, barach, nocnych klubach, hotelach, zapraszają do pracy w charakterze opiekunek, pielęgniarek bądź modelek.

Jedną z głównych przyczyn trafiania kobiet w sidła handlarzy ludźmi jest zbyt wielka ufnosć.

Nie bacząc na to 2 proc. młodzieży w wieku 15 – 24 lat na Litwie i Łotwie oraz 8 proc. młodzieży w Estonii z braku pracy we własnym kraju przyjąłoby dowolną ofertę pracy za granicą. Z ogłoszeń prasowych bądź internetowych skorzystałby więcej niż dziesiąty mieszkaniec krajów bałtyckich. Zdaniem specjalistów, mogą oni stać się ofiarami handlarzy ludźmi.

W ubiegłym tygodniu w miastach Litwy zjawily się przedstawiające marionetkę plakaty, przekonujące, aby ślepo nie ufać ofertom łatwej pracy za granicą. Plakaty rozklejone w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie, Szawlach, Poniewieżu, Mariampolu, Olicie, Połędzie, Ucianie i Kretyndze stanowią część kampanii informacyjnej, poświęconej walce z handlem kobietami w krajach bałtyckich. Należy sądzić, że ta kampania wypełni luki w informacji na ten temat.

W tym tygodniu podobna agitacja poglądowa zjawia się w miastach Łotwy i Estonii. (BNS)



Rys. Antanas Janušonis

Policja rejonu wileńskiego informuje

Weekend kryminalny

W ciągu trzech minionych dni w rejonie wileńskim zanotowano 21 przestępstw, w tym dwa wypadki drogowe.

24 listopada na szosie Solenniki-Jaszuny, w pobliżu stacji kolejowej samochód VAZ 21063, prowadzony przez nietrzeźwego mieszkańca Wilna V. S., potrącił stojących na drodze S. K., którego zginął na miejscu i A. V., którego z mnóstwem obrażeń ciała odwieziono do szpitala.

25 listopada we wsi Kabiszki podczas dyskoteki, w pobliżu domu kultury, 5 młodych ludzi pobiło V. S., odebrało mu skórzaną kurtkę. Po zajściu uszkodzony stwierdził, że zginął mu również telefon komórkowy.

Dwóch kradzieży dokonano na terytorium stowarzyszenia działkowców „Vėtrungė” w Rošciniech. Z jednego domku skradziono toczydło elektryczne, szlifierkę i in-

ne rzeczy. Z drugiego – świder elektryczny, stary zegar i inne przedmioty.

25 listopada w sklepie „Du gaideliai” w Rudominie za towar rozliczono się fałszywymi banknotami o wartości 20 litów.

W końcu ubiegłego tygodnia w drewnianym domu P. w gminie podbrzeskiej wybuchł pożar, na skutek którego zginęła żona gospodarza. Podczas pożaru spłonął dach, uszkodzeniu uległy ściany, całe mienie zostało zniszczone.

Drugi pożar zanotowano we wsi Baboniszki (gmina mariampolska). Ogień zniszczył zabudowania gospodarskie V. M. i znajdujące się w nich mienie. Straty oszacowano na 10 000 litów.

Lidija Bałaganskaja, insp. ds. łączności ze społeczeństwem komisariatu policji rej. wileńskiego

Śmierć prezesa federacji bokserskiej

Zastrzelony jednym strzałem

W sobotę w Wilnie został zastrzelony prezes Litewskiej Federacji Bokserskiej Remigijus Daškevičius.

Jak podaje Departament Policji, zwłoki 33-letniego mężczyzny z raną postrzałową znaleziono o godz. 23.08 w pobliżu pizzerii „St. Valentino” przy ul. Trockiej.

Nazwisko Daškevičiusa było łączone z przestępczym ugrupowaniem w kowieńskiej dzielnicy Žalia-kalnis. Miał on przewisko „Daške”.

Według niektórych źródeł informacji, mężczyzna został zabity jednym strzałem, gdy wychodził z pizzerii. Kula trafiła w plecy i przeszła ciało na wyłot. Inni ludzie podczas incydentu nie ucierpieli.

Remigijus Daškevičius był kiedyś członkiem komisji finansowej Europejskiej Federacji Boks Amatorskiego. Przypuszcza się, że jego śmierć jest związana z komercyjną działalnością prywatną Daškevičiusa w Kaliningradzie. Oprac. I. L.

W zarządzie kontroli narkotyków Służby Badania Zorganizowanej Przestępczości Departamentu Policji zainstalowano bezpłatną linię telefonu zaufania. Mieszkańcy proszeni są o informowanie policji o wydarzeniach i przestępstwach, związanych z narkotykami.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Prezentacja trójjęzycznego albumu

Jeśli kochać — to Wilno...



Paweł Jaroszewski (od lewej), Andrzej Frukacz, prof. Mieczysław Jackiewicz, Jadwiga Bielawska i Romualdas Budrys

Jeśli chwalić się to Krakowem, jak mieszkać to w Warszawie, a kochać — to Wilno...

Mówiono tak przed wojną i chyba nie bez racji... Wilno staje się coraz bardziej popularne wśród wydawców przewodników i albumów. Przed trzema miesiącami w polskiej i litewskiej wersjach ukazał się przewodnik wybitnego poety Tomasza Venclovy, obecnie w trzech językach naraz — polskim, litewskim i angielskim — świat ujrzał album ze zdjęciami Pawła Jaroszewskiego z Krakowa oraz tekstami Tadeusza Konwickiego i prof. dr hab Mieczysława Jackiewicza, konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

Miały miejsce dwie prezentacje tych wydań: w piątek, w Pałacu Chodkiewiczów, czyli Wileńskiej Galerii Obrazów, w sobotę — w kawiarni Domu Polskiego. Stały się one okazją również do dyskusji o roli miasta w dziejach Polski, Litwy, Europy, a nawet świata.

Piątkową prezentację z całą pewnością zauważono w szerokich kręgach. Przemawiał na imprezie ambasador RP na Litwie Jerzy Bahr,

wicemer Wilna Juozas Imbrasas, dyrektor Muzeum Sztuki Litwy Romualdas Budrys.

Nie zabrakło również polityków. Byli obecni Kazys Bobelis, Andrius Kubilius, Rolandas Paksas. Nawet prof. Vytautas Landsbergis zajął na kilka minut (tradycyjnie śpieszył, więc tylko usiadł w oddali, a po kilku minutach opuścił salę).

Album zadziwił wszystkich swą barwnością. Zdjęcia wykonał Paweł Jaroszewski, artysta-fotograf z Krakowa, przylatywał do Wilna przez cały rok, by ująć miasto w różnych porach roku.

Teksty w albumie są Tadeusza Konwickiego, b. wilnianina, słynnego pisarza, który w roku bieżącym obchodzi jubileusz 75-lecia. Obok komentarze prof. dr hab Mieczysława Jackiewicza, wilnianina z urodzenia, obecnego konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, który jest również autorem wcześniej wydanych przewodników po Wilnie i okolicach oraz cmentarzu Rossa jak też książek o życiu kulturalnym Polaków w Republice Litewskiej w l. 1918-1940, także kilku opracowań o litewskiej

literaturze w Polsce i polskiej na Litwie.

Wydawcą albumu jest, rzecz można, także b. wilnianin, Andrzej Frukacz z Chicago (jego ojciec i dziadek pochodzą z Wilna), właściciel polsko-amerykańskiego wydawnictwa „Exlibris”.

Wersję litewską opracowała Jadwiga Bielawska, wieloletnia dziennikarka „Kuriera Wileńskiego” (Czerwonego Sztandaru), obecnie reporterka agencji ELTA.

Prezentację rozpoczęto nadzwyczaj uroczystie, bo polonezem Ogińskiego. Wykonała go Wileńska Orkiestra Kameralna (kierownik artystyczny Zbigniew Lewicki, dyrektor — Zbigniew Siemienowicz). Przygrywała ona w ciągu całego wieczoru, przy fortepianie „solo” Andrzej Pilecki. Po części bardziej oficjalnej nową pozycją książkową omawiano przy lampce wina, kieliszeczku białej, konsumując nadziewanego karpia i... kaczkę.

Album już do nabycia: w księgarniach wileńskich, na terenie Polski i w USA.

Andrzej Puksztó
Fot. Marian Paluszkiwicz

Janowi Bułhakowi — 125

„Jesteśmy bogaczami krajobrazu...”

W roku bieżącym mija 125 lat od chwili urodzenia Jana Bułhaka, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli europejskiej fotografii XX stulecia. Z tej okazji Muzeum Narodowe Litwy w czwartek, 29 listopada, organizuje wieczór pt. „Wizja miasta”.

— Zielona, leśna i polna jest ojczyzna nasza, wierna miłościwej władczyni przyrodzie. A w jej skarbcu jednym z najpiękniejszych klejnotów krajobrazu jest Wilno, jednoczące piękne dzieła boskiego i ludzkiego w naturalnym zespole, pełnym kraszy, wdzięku i harmonii. W czasach, kiedy w Europie krajobraz kurczy się, zniekształca i ginie, my, jedni z najuboższych w wątpliwe zdobycze kultury zbanalizowanej, jesteśmy niezrównanymi bogaczami krajobrazu, przestrzeni, swobody i malowniczości... — pisał Jan Bułhak w książce „Estetyka światła”.

Był nie tylko artystą, ale także teoretykiem, krytykiem i animatorem ruchu fotograficznego.

Należał do pionierskiego pokolenia polskich fotografików. Urodził się w Ostaszynie na Nowogródzczyźnie w 1876 roku. Po ukończeniu nauki w gimnazjum klasycznym w Wilnie, wyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z powodów rodzinnych studiów nie ukończył i powrócił do rodzimego majątku, by tam zająć się gospodarstwem.

Sztukę wykonywania fotografii doskonalił podróżując po artystycznych ośrodkach Niemiec. Przebywał m. in. w Dreźnie, gdzie u portrecyisty Hugona Erfurtha uczył się warsztatu fotograficznego.

Stale jego marzeniem było, by fotografię zrównano z malarstwem. Fotografia interesowała go nie jako rzemiosło, ale jako jedna z dziedzin sztuki. Starał się osiągnąć w swoich

zdjęciach efekt malarzkości i zbliżyć się do malarzy impresjonistów.

W pracy opierał się na obowiązujących w malarstwie zasadach obrazowania. Wykorzystywał stylizację, tematy, ujęcia stosowane przez artystów malarzy. Podobieństwo fotografii i malarstwa uzyskiwał stosując techniki swobodne, zwane także szlachetnymi — gumę, pigment, przetłok i wtórnik. Zwracał uwagę, by efekt końcowy był wynikiem samodzielnych przemysłów i własnej inwencji artysty, a nie tylko mechanicznym działaniem.

Bez wątpienia był największym fotografikiem przedwojennego Wilna. Prawie całą swą twórczość miastu właśnie poświęcił. Pokazywał Wilno „żywe”, bo choć jego zdjęcia pozbawione są w znacznej części ludzi, oglądając fotografie mamy świadomość ich obecności.

Wileński okres działalności Bułhaka kończy wybuch wojny. W 1944 r. spłonęła, mieszcząca się przy placu Elizy Orzeszkowej jego pracownia (ob. Savivaldybės, przypomnijmy, że na budynku samorządu miasta przed pięcioma laty została zawieszona pamiątkowa tablica, którą ufundował „Fujifilm”).

— W pożarze lipcowym zginęło mi wszystko, a zgromadzeniu resztek po ludziach rozproszonych będę mógł pomyśleć chyba wtedy, gdy stanę na nogi... Ja na schyłku życia, jestem dziś w roli początkującego — pisał w 1945 r. do swego przyjaciela Henryka Hermanowicza.

W sali Muzeum Narodowego Litwy 29 listopada, o godz. 17 odbędzie się wieczór pt. „Wizja miasta”. Udział w nim wezmą: grafik Stanislovas Žvirgždas, krytyk Skirmantas Valiulis, pianistka Aleksandra Žvirblytė i aktor Gediminas Liutkevičius. Podczas imprezy będą eksponowane prace Bułhaka ze zbiorów MNL (wstęp wolny, tel. inform. 629426).

Andrzej Puksztó

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych organizuje kursy:

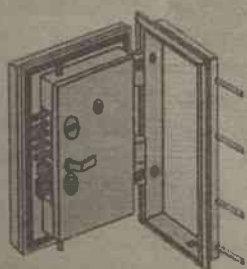
- * jęz. angielskiego
 - * jęz. niemieckiego
 - * jęz. francuskiego
 - * jęz. hiszpańskiego
- Tel. 41 97 15, 8 284 75932.



Wileńska Orkiestra Kameralna wspianym wykonaniem uświetniła prezentację wydania

Instytut Polski w Wilnie
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Kościół św. Janów

Uprzejmie zapraszają na koncert z cyklu Verba Sacra
Udział biorą: aktorka ANNA SENIUK (Polska), aktor RAMŪNAS ABUKEVIČIUS (Litwa), Chór Dziewczycy Uniwersytetu Wileńskiego „VIRGO”
Patronat nad koncertem objął J. E. Biskup Jonas Algimantas Boruta
1 grudnia 2001 r., sobota, godz. 18.00, kościół św. Janów (ul. Šv. Jono 12)
Wstęp wolny



DRZWI SEJFOWE

- dostawa
- produkcja
- montaż

tylko
800 litów

(Zam. 293)

Zamówienia tel. (8 22) 45 17 15



(Zam. 354)

BAR TOMA

SPRZEDAŻ NARATY
Sėlių 66, Vilnius, tel. 72 63 53, 75 23 08



zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach

FM-105,1 Mhz

audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

Sąsiada się nie wybiera, więc tak już jest, że na kogo się trafi

Najlepiej byłoby się dogadać

„Nie wiem doprawdy, do kogo się zwrócić, by pomógł w mej biedzie. Instytucje, które musiałyby te funkcje pełnić, niestety, niczego nie mogą (nie chcą?) zrobić. Motywują, że to nasz problem wewnętrzny.

Ale czy to naprawdę wewnętrzny, przecież w takiej sytuacji jest chyba nie tylko moja rodzina” — od tego rozpoczęła swoje opowiadanie wilanianka z dzielnicy Antokol. Nie zechciała podać swego nazwiska (redakcji jest znane), gdyż, jak się wyraziła „życie moje byłoby jeszcze cięższe”, a sąsiada nikt poskromić nie może.

Winien korytarz

Wszystko rozpoczęło się przed sześciu laty wraz z przeniesieniem się do niedużego domku, do mieszkania mocno zdemolowanego przez poprzednich lokatorów. Właściwie to tak życie się ułożyło, że na lepsze ją nie było stać. Kupiła, co mogła, te trzydzieści kilka metrów kwadratowych, w bardzo zaniedbanym domku, gdzie wiatr hula przez ściany, gdzie woda z pagórka wcieka do wnętrza. Zrobili, co mogli, na ile pozwalały finanse. Ale jednej rzeczy zrobić nie mogli — podzielić wspólnego wejścia, czyli bardzo wąskiego korytarza, od którego właściwie wszystko się zaczęło.

Lokator — niewidka

Drugie mieszkanie, przylegające akurat do ich mieszkania, prawie należy do znanego rzeźbiarza litewskiego. Wykorzystał on to lokum jako pracownię. Ale ostatnie lata, jak pisze nasza czytelniczka, rzeźbiarz lokal wynajął, jak powiedział, swemu bratu, Vytasowi. „Ten we dnie jest nieobecny, przychodzi bardzo późno wieczorem. 30 marca bieżą-

cego roku przyjechał rano z grupą mężczyzn. Ci oznajmili, że zamieszkają w tej pracowni. Kilka dni później ci sami mężczyźni, już bez „gospodarza”, przyjechali ponownie, przywieźli budulec i zaczęli robić remont w pracowni nr 2. Powiedzieli, że przyjadą nazajutrz. Wówczas uprzedziłam, by przyjechali z gospodarzem, ponieważ ten ma wobec naszej rodziny dług (nie płacił za światło, nie pokrył kosztów remontu wspólnego korytarza). Powiedziałam, że jeśli następnym razem nie przyjadą z gospodarzem, nie zostaną wpuszczeni do domu. Nie otworzę im drzwi, gdyż ich nie znam. Wówczas oni zagrozili, że wyłamią drzwi i wejdą samowolnie.

Tak też się stało. Kiedy w niedzielę rano zamykałam drzwi wejściowe, dwoje mężczyzn rzuciło się na mnie z pięściami, uderzyli tak, aż upadłam. Wyrwali klucze i siłą wdarli się na korytarz. O zajściu zawiadomiłam komisariat policji nr 5, przy ulicy Kościuszki. Policja stwierdziła, że to nie było przestępstwo, a o sprawie zajścia mogą złożyć podanie do sądu.

Dzielnicy, co prawda, przyjechał zobaczyć, co się stało. Sprawdził uszkodzony zamek w drzwiach wejściowych i zdewastowany korytarz. Sprawdził dokumenty domowników”.

Rozwój akcji

Myliłby się ten, kto by sądził, że na tym skończyły się perypetie naszej czytelniczki, bo „akcja” tylko zaczęła się rozwijać. Nowi „sąsiedzi” w odwecie zablokowali drzwi wejściowe, więc ani jedna, ani druga córka nie mogły wejść do mieszkania.

Czytelniczka kołatała, gdzie tylko mogła. Owszem, przyjeżdżali pracownicy z „Antakalnio ūkis”, sprawdzali dokumenty nowych „sąsia-

dów”, ale mogli doradzić tylko jedno — zwrócić się do sądu. Doszło do tego, że Vytas wyłamał drzwi wejściowe. Czytelniczka zwracała się ponownie do komisariatu, funkcjonariusze przyjeżdżali, rozmawiali z Vytasem. Ale nic konkretnego w tej sprawie nie zrobiono.

Dzień dzisiejszy

Drzwi wejściowe nadal są wylamane. Nielatwa jest rola sędziego, ale, niestety, taka jest gorzka prawda, że realia życia się zmieniły. I postulaty, o które prosi nasza czytelniczka, nie mogą być spełnione przez żadne urzędy z tej najprostszej przyczyny, że mieszkania są sprywatyzowane i każdy remont mieszkańcy robią własnym kosztem.

Oczywiście, idealnym wyjściem by było, gdyby każdy miał osobne wejście, tak jak proponuje czytelniczka. To samo dotyczy planu mieszkań, gdyż dotychczas jest jeden wspólny. Ale wszystko to ma robić każdy właściciel własnym kosztem.

(Nie)możliwe do zrobienia

Przy największym współczuciu czytelniczce w trudnej sytuacji, notabene inwalidce II grupy, samotnie wychowującej dwie córki, wszystkie te sprawy konfliktowe mogą rozwiązać tylko organy praworządności, czyli sąd. Takie też odpowiedzi otrzymała z instytucji, do których się zwracała. Ale każdy doskonale rozumie, że sądy kosztują, dlatego sytuacja jest prawie niemożliwa do rozwiązania. Prawie. Gdyż najłatwiejszym wyjściem byłoby dogadanie się obu stron, na co, ponieważ sprawy zaszły tak daleko, trudno chyba liczyć. To samo dotyczy zwrotu pieniędzy za światło, remont korytarza



Nie jest to przepierzenie wewnątrz mieszkania, ale drzwi wejściowe. Jak się pomyśli, że już jest kalendarzowa zima i śnieg trafia do korytarza, to br...

Fot. Marian Paluszkiewicz

itd. Jest to bardzo smutna lekcja, że zanim rozpocznie się wspólny remont, należy się domówić z sąsiadami i zawrzeć umowę dotyczącą zwrotu pieniędzy.

Nie jest to, niestety, przykład odosobniony. Ludzie zostają bardzo mocno skrzywdzeni, tak jak jest w tym przypadku. Skontaktowaliśmy naszą czytelniczkę z Wincentym Suchowiejem, przewodniczącym komitetu do spraw socjalnych samorządu miasta Wilna, poprosimy pracowników starostwa, komisariatu, by udzieliли należną uwagę problemom tej kobiety.

Helena Gładkowska

Z historii

Pierwsza legalna

Po rewolucji rosyjskiej 1905 roku szkoły polskie w Wilnie zaczęły stopniowo wychodzić z podziemia, z tajnego nauczania, które rozwinięło się tu już w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku.

Pierwszą legalną szkołą polską w Wilnie była szkoła koedukacyjna, która po pięciu latach pracy podziemnej w 1906 r. została oficjalnie zarejestrowana.

Założycielką szkoły była S. Świdowa, toteż i jej szkoła otrzymała oficjalną nazwę — „Szkoła przygotowawcza S. Świdowej”. Obok gruntownego rozwoju przygotowawczego dziecka do nauki szkoła pani Świdowej od początku istnienia wszczeplała młodzieży zamiłowanie do języka polskiego i kultury polskiej.

Szkoła ta powstała z funduszy własnych S. Świdowej i utrzymywana była do początkowych lat dwudziestych ze środków własnych założycielki oraz z niewielkich wpłat rodziców, tj. wpłat w wysokości 50 — 60 rubli rocznie. „Innej pomocy materialnej — pisała „Gazeta Krajowa” — pani Świdowa nie miała nigdy”.

Mimo to szkoła przetrwała w Wilnie okupację niemiecką i bolszewicką. W 1919 roku przyjęła imię Stanisława Konarskiego. Szkoła działała w okresie tzw. Litwy Środkowej, aczkolwiek w bardzo trudnych warunkach materialnych i zwłaszcza lokalowych.

Szkoła p. Świdowej im. St. Konarskiego wpisała się chlubnie w historię szkolnictwa polskiego w Wilnie i, jak sądzę, zasługuje na dokładne przebadanie jej pracy i przynajmniej szerszy opis, jeśli nie na monografię.

Szkolnictwo polskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie od chwili odrodzenia na początku XX wieku ciągle oczekuje na rzetelnego badacza.

Antoni Bokszyński

Wileńskie rynki w przededniu przemian

Rekonstrukcja — koniecznością

W najbliższej przyszłości, jedno z największych targowisk wileńskich — rynek Hale, oczekuje całkowitej rekonstrukcji, która zainicjuje nową passę w życiu bazarów wileńskich.

A mówiąc o nich należy zaznaczyć, że obecnie w stolicy jest 18 targowisk. Do największych należą Gariūnai, Hale i rynek Kalwaryjski.

Skoro mowa o rynku Hale, który znajduje się na Starówce, działa tu pawilon handlowy, jest 560 stoisk i 60 kiosków.

Należy do największych bazarów, ale, niestety, nie można powiedzieć, że do dobrze zagospodarowanych i kontrolowanych. Albowiem handel tu się odbywa właściwie chaotycznie, trudno go kontrolować, jak też walczyć z nielegalnymi sprzedawcami.

Ale nawet pomijając te tak ważne zagadnienia, wizualnie rynek też nie sprawia dobrego wrażenia. Nie chodzi tu tylko o sam pawilon, który wymaga niezwłocznego remontu (chodzi o wymagania sanitarne), ale też o cały teren.

Ale, oczywiście, by to wszystko urzeczywistnić, potrzebne są finanse. Jednak pieniędzy na to nie ma ani miasto, ani też starostwo Starówki. Dlatego też samorząd sto-



Sprzedż pod otwartym niebem nie jest higieniczna latem, a zimą także jeszcze uciążliwa z powodu chłódów Fot. Marian Paluszkiewicz

iczny poszukuje prywatnego inwestora.

Jak to zwykle w takich przypad-

kach bywa, w pierwszą kolej ogłoszono konkurs otwarty na wynajem rynku, jego rekonstrukcję i eksplo-

atację. Mogą w nim brać udział zarówno podmioty fizyczne, tak też osoby prywatne, które są w stanie

zainwestować w rekonstrukcję nie mniej niż 6,5 mln, litów. Prawdą konkursu przewidują, że zwycięzca nie dłużej niż w ciągu dwóch lat ma dokonać rekonstrukcji na podstawie zatwierdzonego i uzgodnionego projektu. Projekt też przewiduje, że samorząd nadal będzie kontrolował działalność tego targowiska.

Nie ma także podstaw do obaw, że nowy właściciel zmieni przeznaczenie tego obiektu, jak to było np. w przypadku prywatyzowanych łaźni czy też kin. Właśnie warunek, by rynek nie zmienił swego przeznaczenia jest jednym z podstawowych. W przyszłości 80 proc. nadal mają stanowić tu artykuły spożywcze.

Osoba, czy też przedsiębiorstwo, które zwycięży w tym konkursie samo też będzie musiało dbać o nadzór bazaru — chodzi tu o czystość i wypełnienie wszystkich absolutnie wymagań, które są niezbędne w pracy rynków.

Zwycięzca konkursu będzie musiał zawrzeć umowę z samorządem miasta Wilna, a tę zatwierdzać będzie zarząd miasta. Prawo eksploatacji bazaru nie może być dłuższe niż 20 lat.

Inf. wł.

Polska

List od Lepera

List z przeprosinami od wice-marszałka Sejmu Andrzeja Lepera przekazano wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Włodzimierzowi Cimoszewiczowi – poinformował doradca Lepera, Janusz Maksymiuk.

Maksymiuk nie chciał powiedzieć co napisano w liście, ponieważ – jak mówił – nie wiadomo, czy życzy sobie tego jego adresat. W niedzielę Lepper przyznał, że "zagalopował się" nazywając w piątek ojca Cimoszewicza "zbrodniarzem, który zabijał Polaków". "Za to przepraszam" – mówił Lepper.

Projekt budżetu

Rządowy projekt przyszłorocznego budżetu trafił wczoraj do Sejmu. Izba zajmie się projektem na początku grudnia.

W myśl regulaminu Sejmu, "pierwsze czytanie projektu ustawy może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom projektu". Marszałek Marek Borowski mówił niedawno, że pierwsze czytanie projektu budżetu mogłoby się odbyć 5 grudnia. Projekt budżetu na 2002 rok przewiduje, że deficyt nie przekroczy 40 mld zł, a wydatki nie będą większe niż 183,97 mld zł. Dochody natomiast obliczono na 143,97 mld zł.

O wyrównaniu strat

Wczoraj rano rozpoczęła się w Warszawie kolejna runda polsko-niemieckich negocjacji na temat wyrównania strat poniesionych przez Polaków na skutek niekorzystnej wymiany przez Niemców pieniędzy na odszkodowania.

W dwudniowych rozmowach uczestniczą m.in. szef Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie Jerzy Sulek i przewodniczący zarządu niemieckiej fundacji "Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość" Michael Jansen – poinformowała wczoraj rzeczniczka polskiej fundacji Izabella Zalewska. Niemiecka fundacja odszkodowawcza przekazała dotychczas Polakom pieniądze na cztery transze pierwszej raty (75 proc.) odszkodowań, przeznaczone dla ok. 230 tys. osób. Straty poniesione przez polskich poszkodowanych szacowane są dotychczas na około 116 mln zł.

Tragiczny bilans

98 osób zginęło, a 1531 zostało rannych w 1268 wypadkach, do których doszło na drogach w ubiegłym tygodniu (19–25 listopada) – poinformowała wczoraj policja.

Wśród osób, które zginęły na miejscu było 46 pieszych, 25 kierowców, 15 pasażerów, 11 rowerzystów oraz traktorzystę. W porównaniu do poprzedniego tygodnia (12–18 listopada) wydarzyły się 264 wypadki więcej, w których było 409 rannych więcej. Zginęło 20 osób mniej. Podczas ostatniego weekendu (24–25 listopada), wydarzyły się 304 wypadki, w których zginęły 23 osoby, a 418 zostało rannych.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował
Paweł Kobak

Kunduz zdobyty

Walki ustały

Ostatni bastion talibów w północnym Afganistanie został ostatecznie zdobyty i ustal w nim wszelki talibski opór – poinformował wczoraj rzecznik opozycyjnego Sojuszu Północnego Alauddin.

"Zajęliśmy Kunduz i nie ma tam walk" – powiedział rzecznik Sojuszu w rozmowie telefonicznej z agencją Reuters. Alauddin przebywa w miejscowości Arganak na zachód od Kunduzu.

Inny rzecznik, Kudratullah Hurmat, sprecyzował, że siły, które zajęły miasto, to tadżyckie wojska gen. Mohammada Dauda Chana. "Generał Daud i jego siły weszły do Kunduzu od północy po krótkich walkach" – powiedział. Dodał także, że setki talibów i obcokrajowców walczących po stronie talibów poddały się w ciągu ostatnich 24 godzin atakującym od zachodu siłom uzbeckiego generała Abdula Raszida Dostuma.

Tymczasem agencje AFP i Reuters podają, że pod Kandaharem lądują amerykańscy żołnierze – jednocześnie samolotami przywożony jest na miejsce ciężki sprzęt, w tym artyleria i czołgi – podaje agencja AIP. Prywatna afgańska agencja informuje, że kilkuset amerykańskich komandosów wyładowało w rejonie podkandaharskiego lotniska, w niedzielę zdobytego przez miejscowe antytalibańskie grupy. Dowództwo USA potwierdza, że rozpoczęła się operacja "Szybkie Wyzwolenie" – pisze z kolei Reuters.

Natomiast na północy Afganistanu, w mieście Mazar-i-Szarif trwa rebelia kilkuset talibańskich jeńców, wziętych do niewoli w Kunduzie. Z relacji agencji Reutersa wynika, że w czasie niedzielnej bunt – głównie zagranicznych bojowników, którzy poddali się dzień wcz-



Siły, które zajęły Kunduz, to tadżyckie wojska gen. Mohammada Dauda Chana

Fot. EPA-ELTA

śniej – zginęło wielu więźniów a także – jeden Amerykanin. Więzienie w fortecy Kali Dżangi w Mazar-Szarif – było w nocy i w poniedziałek bombardowane przez amerykańskie samoloty.

W fortecy przetrzymywanych było około 600 cudzoziemskich bojowników, wśród których miało znajdować się wielu członków terrorystycznej Al-Kaidy. W niedzielę więźniowie, przesłuchiwanii zarówno przez Sojusz Północny jak i przybyłych na miejsce Amerykanów, zabrali strażnikom broń – karabiny, broń maszynową i granaty – i wzniesli zbrojny bunt.

W nocnych bombardowaniach prawdopodobnie zginęło bardzo

wielu zbuntowanych więźniów – w większości Pakistańczyków, Arabów i Czeczenów, walczących u boku talibów.

Jeśli chodzi o przywódcę talibów mułę Mohammada Omara, jak i lidera terrorystycznej Al-Kaidy, Osamę bin Ladena, to pozostają oni w okrążeniu w Kandaharze – twierdzi Sojusz Północny.

Odpowiedzialny za politykę zagraniczną Sojuszu, Abdullah Abdullah powiedział wczoraj w Kabulu, że jego zdaniem zarówno Omar, jak i bin Laden "są razem w Kandaharze", osaczeni przez siły opozycji. Wcześniej talibowie twierdzili, że "nie mają pojęcia", gdzie obecnie znajduje się intensywnie poszu-

kiwany przez Amerykanów Osamę bin Laden, zastrzegając, że "z pewnością" nie ma go na terenach, kontrolowanych przez talibańskie siły.

Wokół Kandaharu zaciska się pętla zarówno wojsk pasztuńskiej opozycji, jak i oddziałów amerykańskich, lądujących obecnie na podkandaharskim lotnisku. Zdaniem obserwatorów, uderzenie na miasto jest kwestią najbliższych dni. Pod Kandaharem nie ma jednak sił Sojuszu Północnego – sam Abdullah zapowiedział, że udadzą się tam jedynie dowódcy tej afgańskiej formacji, a ich zadanie polegać ma na "doradzaniu" dowództwu lokalnych sił pasztuńskich.

Palestyński samobójczy atak w Erezie

Odwet za Mahmuda Abu Hanuda

Palestyński zamachowiec – samobójca wysadził się w powietrze na przejściu granicznym Erez, pomiędzy Izraelem a Strefą Gazy. Zamachowiec zginął na miejscu – rannych zostało co najmniej dwu izraelskich żołnierzy.

Zamach, jaki nastąpił wczoraj rano, prawdopodobnie był kolejnym odwetem za zabicie przez Izrael w piątek działacza Hamasu, Mahmuda Abu Hanuda, co spowodowało nową falę przemocy i błędne koło odwetowych akcji obu stron. W nocy z niedzieli na poniedziałek – jak podaje agencja Associated Press – w wielu punktach Strefy Gazy dochodziło do starć izraelsko-palestyńskich, w tym także na granicy z Egiptem,

Dwa kolejne ciała wydobyto z "Kurska"

Łódź – trumna

Z wraku rosyjskiego okrętu atomowego "Kursk" wydobyto kolejne dwa ciała marynarzy – poinformowano wczoraj. Ogółem z okrętu, który latem zeszłego roku zatonął w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach, wydobyto już 72 ciała.

Jak podał prokurator wojskowy rosyjskiej Floty Północnej Władimir Mułow, ciała znaleźli wojskowi śledczy, którzy pracowali w trzecim i czwartym sektorze okrętu.

Od czasu, gdy w ubiegłym miesiącu "Kursk" został podniesiony

gdzie izraelski żołnierz miał postrelić palestyńskiego nastolatka. Gwałtowny wzrost napięć zle rokuje rozpoczynającej się wczoraj nowej amerykańskiej misji pokojowej na Bliskim Wschodzie.

Rokowania w imieniu Waszyngtonu prowadzić mają w Izraelu: były generał piechoty morskiej Anthony Zini oraz zastępca sekretarza stanu William Burns. Obecne napięcia mogą jednak uniemożliwić w praktyce powrót Izraela i Palestyńczyków do stołu rokowań.

W trwających nieprzerwanie od września ubiegłego roku niepokojach izraelsko-palestyńskich poniosło śmierć już co najmniej 721 Palestyńczyków i 189 Izraelczyków.

z dna Morza Barentsa i przetransportowany do suchego doku w pobliżu Murmańska, z wraku wydobyto 60 ciał, z czego 55 zostało zidentyfikowanych. 12 ciał zostało wydobytych z "Kurska" jeszcze w zeszłym roku.

"Kursk" – jeden z największych i najnowocześniejszych rosyjskich okrętów podwodnych – zatonął w wyniku eksplozji, prawdopodobnie torpedy szkoleniowej, która zniszczyła dziobową część okrętu. Na jego pokładzie zginęło 118 osób.

Eksperymenty z klonowaniem

"Potworny błąd"

Kardynał Ersilio Tonini w wywiadzie dla dziennika włoskiej telewizji RAI 2 w niedzielę wieczorem wyraził oburzenie z powodu dokonania w USA eksperymentu z klonowaniem ludzkich komórek.

Kardynał Tonini określił tego rodzaju doświadczenia jako "potworny błąd". Dodał, że naukowcy klonujący ludzkie komórki traktują embriony, jakby nie miały jeszcze w sobie nic ludzkiego".

Według kardynała, w otaczającej nas rzeczywistości są rzeczy, które mają swoją cenę oraz istoty ludzkie posiadające swoją godność. Przypomniał, że rzeczy można wymieniać na inne, sprzedawać, mogą też zostać zniszczone. Równocześnie podkreślił, iż istoty ludzkie "mające swoją godność są celem samym w sobie, a nie środkiem" oraz, że "nie można dysponować nimi w zależności od własnej woli". W niedzielnym wydaniu dziennika "L'Osservatore Roma-

150 ofiar mrozu w Moskwie
Zabójcza jesień

150 osób zamarzło w Moskwie na śmierć od początku jesieni z powodu chłódów – podały wczoraj moskiewskie służby medyczne. Siedem ofiar śmiertelnych przyniósł ostatni weekend.

Stało się tak, mimo że w ostatnich dwóch dniach nastąpiło wyraź-

no" w przesłaniu Jana Pawła II adresowanym w ubiegły piątek na ręce Michel Camdessus (przewodniczącego inicjatywom Społecznego Tygodnia we Francji) papież stwierdza, że "wykorzystywanie, produkcja i niszczenie embriionów ludzkich dla celów eksperymentalnych stanowią pogwałcenie zasady poszanowania życia".

"Wiele krajów weszło już na drogę selekcjonowania dzieci, które dopiero mają się narodzić. Takie praktyki eugeniczne prowadzą do uśpienia świadomości" – pisze papież, przestrzegając przed niebezpieczeństwem, jakie stanowi doskonalenie niektórych cech człowieka i równocześnie ograniczanie innych.

Dokonanie eksperymentu z klonowaniem ludzkich komórek skrytykował również w niedzielę wieczorem w wywiadzie dla włoskiej telewizji RAI minister zdrowia Włoch prof. Girolamo Sirchia.

ne ocieplenie. Temperatura powietrza, która wynosiła już minus 10 stopni, wzrosła i utrzymuje się na poziomie zera. Każdego roku w Rosji z powodu nadmiernego wychłodzenia organizmu umierają setki ludzi. Są to najczęściej bezdomni, nierzadko będący pod wpływem alkoholu.

Podziel się tym, co Cię boli

Środa - czwartek
godz. 10.00 - 12.00
60 - 84 - 46

Bądźmy bardziej aktywni

Spróbujmy

Chociaż do wyborów mamy jeszcze parę lat, warto, moim zdaniem, już teraz zacząć się do nich przygotowywać.

Na własnym doświadczeniu przekonaliśmy się, że ciągle niedociągnięcia i kataklizmy gospodarcze w formie drastycznych umów, złej strategii byłych i dzisiejszego rządu doprowadziły do upadku nasz kraj i do skrajnej nędzy jego obywateli. Niewątpliwie, w tym procesie aktywnie uczestniczył Sejm; częste, nieobmyślane i sprzeczne ustawy, ciągle ich dopietanie doprowadziło do zagmatwania i chaosu w ustawodawstwie. Taki stan rzeczy ułatwił, tak zwanym „przedsiębiorczym” osobom robić kokosowe interesy, w tym również byłym premierem, którzy dzisiaj są milionerami i mają solidny nieruchomy majątek.

Nasuwa się zatem pytanie, jakie przyczyny doprowadziły do dzisiejszej sytuacji? Moim zdaniem jest ich kilka:

1. Długie, poważne zgłębianie drugorzędnych i trzeciorzędnych spraw, np. sprawa odbudowy zamku dolnego.

2. Tuszowanie, pomniejszanie naprawdę ważnych i aktualnych problemów dla większości społeczeństwa, dotyczących np. oświaty, medycyny, problemów socjalnych.

3. Brak w Sejmie i rządzie wybit-

nych osobowości, które będąc przedstawicielami władzy, myślałyby o sprawach ogółu, nie zaś o sprawach prywatnych.

4. Brak aktywności wśród przedstawicieli władzy.

5. Apatia, sceptycyzm, brak aktywności w społeczeństwie.

Aby coś zmienić na lepsze, powinniśmy zacząć od siebie, stać się bardziej aktywnymi obywatelami. Żeby wprowadzić jakieś zmiany na lepsze w naszym społeczeństwie, powinniśmy zacząć od zmiany organizowania wyborów. Myślę, że najrozsądniejsze byłoby zorganizowanie referendum w tej sprawie. Sprawa nie jest łatwa, wymaga wiele pracy i zaangażowania się, lecz gra warta świeczki. Treść referendum ma być zwięzła — należy zlikwidować głosowanie z partyjnej listy, a głosować na konkretne osoby, bez żadnego partyjnego spisu. Sprawi to, że kandydaci będą mieli bliższy kontakt z wyborcami.

Ponadto proponuję ustalić kandydatom do Sejmu cenzus wieku (przed wiekiem emerytalnym).

Dlaczego wobec mniejszości na Litwie nie stosuje się 5-procentowego progu wyborczego — to, moim zdaniem, kolejna kwestia, która wymaga wszechstronnej analizy i wyjaśnienia.

Nelly Pilecka

Zielonogórczanin zauroczony Wilnem

Polacy wileńscy są ujmujący

Tyle razy widziałem większą lub mniejszą grupę naszych sąsiadów przybyłych z Odry, przeważnie w starszym już wieku, jak przemierzają ulice w miejscowościach, o których można powiedzieć, że nie przedstawiają żadnej turystycznej wartości. Jak się później okazało, byli to po prostu przedwojenni mieszkańcy tych ziem. Myślałem sobie, że też im się chciało tyle kilometrów jechać...

Aż na początku ubiegłego roku pojechałem po raz pierwszy służbowo do Wilna. W ciągu niecałych dwóch lat byłem tam już sześć razy. Od urodzenia jestem zielonogórczaninem i wydawać by się mogło, że nic mnie z Kresami Wschodnimi nie powinno łączyć. A jednak. Pierwszy mój pobyt w Wilnie, o którym wspominałem, a który miał miejsce w styczniu, zrobił na mnie wrażenie niesamowite. Przecież była zima — śnieg, chłód i krótkie dni. Mnie zaś to miasto wręcz zauroczyło swoim pięknem i zabytkowymi kościołami. Jak wielu moich rodaków, zawsze dużym sentymentem darzyłem Kraków. Od czasu zaś, kiedy poznałem Wilno, chętnie wracam do niego myślami i zawsze jestem gotów, gdy jest ku temu okazja, by tam ponownie pojechać. Urok tego miasta i klimat jego Starówki, jak się okazuje —

jednej z największych w Europie — oraz opieka Matki Bożej Ostrobramskiej są dla mnie czymś naprawdę osobliwym.

Ludzie, którzy tam mieszkają, a dokładniej mówiąc, Polacy tam żyjący, są ujmujący pod każdym względem. W zetknięciu z ich uprzejmością, życzliwością, serdecznością, ciepłem i przyjaźnią dochodzę do wniosku, że my, mieszkańcy zachodniej ściany Polski, jesteśmy już nieco, przepraszam za określenie, zmanierowani poprzez tzw. konsumpcyjny tryb życia.

Wilno jest, co prawda, obecnie stolicą Litwy, ale tam w dalszym ciągu czuje się tę Polskość i na swój sposób ją przeżywa. Krótko mówiąc, słowa nie są w stanie wyrazić tego wszystkiego, co się czuje, to trzeba po prostu przeżyć.

Nie dziwi mnie już przyjazd w dawne rodzinne strony Niemców i to, że Polacy tak tęsknią do Wilna, Lwowa itd., że istnieją Towarzystwa Mitośników tych miast. Chce się w nich przebywać, bo tam przez wieki była Polska i w powietrzu jakby nadal unosi się „Duch Polskości”, który sprawia, że czujemy się tam tak dobrze, jak u siebie, po prostu — w domu.

Zbigniew Żołądziejewski
Polska

Chcę odnaleźć siostrę

Chcę odnaleźć swoją siostrę przyrodną po ojcu. Wiem, że mieszka na Wileńszczyźnie, nazywa się Anna Tocewicz, ma męża Ryszarda i dwóch synów. Nazwisko panińskie — Chmielewska.

Bardzo bym chciała ją odnaleźć i porozmawiać.

Usilnie proszę o pomoc w jej odnalezieniu, za co z góry serdecznie dziękuję.

Jadwiga Bobrowska (Chmielewska)



Do i od redakcji



Echa publikacji

Tendencyjne „opinie” utracą swój grunt

Ostatnio można zauważyć tendencję robienia się „Kuriera Wileńskiego” dziennikiem wyważonym, otwartym na współpracę z całością polskiego środowiska na Litwie i to, oczywiście, cieszy. Ale są również w nim takie pozycje, jak chociażby „opinie” Jana Sienkiewicza, w których autor tendencyjnie przedstawia swój punkt widzenia na tematy aktualne dla Polaków na Litwie, a czasami wyraźnie manipuluje i okłamuje czytelników.

Należy przyznać, że J. Sienkiewicz intrygująco napisać potrafi i robi to fachowo, w odróżnieniu od swego kolegi R. Maciejkańca z organów ideowych i kontrolnych byłego CK KPL, który często kłamie poczynając od pierwszego zdania. Autor „opinii” na początku sprawami oczywistymi i bliskimi sercu czytelnika wciągnie go do czytania, a w drugiej połowie tekstu płynnie przeskoczy do podstawowego celu, stosując manipulację faktami i wydarzeniami. Nie znając tego człowieka, jego działań i mechanizmu manipulowania (który również, należy przyznać, dobrze opanował będąc jeszcze kierownikiem działu propagandy i agitacji organu KC KPL) wielu czytelników przyjmuje takie teksty za prawdziwą monetę.

Na dobrą sprawę z takimi nie warto w zasadzie wchodzić w częstsze polemiki. Bo właśnie wciągnięcie do nich jest jedynym z celów takiej pisaniny. Ale od czasu do czasu należy społeczności otwierać oczy, by nie pozwolić na ciągłe manipulowanie opinią publiczną. Bodźcem do mej polemiki był ostatni cyniczny artykuł Jana Sienkiewicza w sobotnim „Kurierze Wileńskim” z 17 listopada br. „Rzucim ziemię?”.

Co się tyczy zwrotu ziemi, mogą powiedzieć, że ze strony przedstawicieli ZPL, AWPL, polskich samorządów, radnych naprawdę robi się wiele, aby zmienić niekorzystny proces hamowania zwrotu ziemi prawowitym właścicielom. To

i świadczenie nieodpłatnych konsultacji prawników, zorganizowanie konferencji, publikacji prasowych, regularne i częste przyjęcia wyborców przez naszych posłów, merów i radnych, praca w stosownych komisjach, komitetach itd. Natomiast autor tzw. „opinii”, będąc 4 lata posłem, nawet nie potrafił zorganizować regularnych przyjęć wyborców, praktycznie nie było go widać w terenie. Przed wyborami samorządowymi 16 marca 2000 r. w wywiadzie dla „Gazety Wileńskiej” na pytanie o tym, co można zrobić w samorządzie, kandydat na radnego miasta Wilna Jan Sienkiewicz odpowiedział: „Na pierwszym miejscu wymienilibym zadawniony, zaskorupały wręcz problem zwrotu ziemi. Tu się krzyżują interesy i biurokracja, i skorumpowanych urzędników, i mafii, i tzw. elit politycznych. Problem ten dotyczy głównie społeczności polskiej. Z tytułu składu narodowościowego ponad 90 proc. pretendentów do zwrotu ziemi w mieście to są Polacy. I w Wilnie — mam na myśli terytorium miasta — procent zwróconej ziemi jest najniższy. Czyli jest tu ogrom pracy. Potrzeba kontrolowania i wywierania nacisku na urzędników. Sądzę, że w tej kwestii dojrzewa nawet sprawa przygotowania procesów do Międzynarodowego Trybunału”.

Natomiast po wybraniu na radnego, Jan Sienkiewicz nie tylko nie kontrolował i nie wywierał na nich nacisku, a nawet nie uczestniczył w pracy komisji Rady m. Wilna, zajmującej się właśnie planowaniem i lokalizacją działek ziemi, których nie mogą doczekać się właściciele. Ostatnio w ogóle zrezygnował z członkostwa w tej komisji. O tak nagannym w stosunku do wyborców postępowaniu radnego Jana Sienkiewicza kilkakrotnie pisemnie informował prezes frakcji AWPL Tadeusza Filipowicza wicemer A. Kudzys, ku ogólnemu naszemu prawowitym właścicielom. To

camera na posiedzeniu Prezydium AWPL m. Wilna, na które Jan Sienkiewicz nie raczył, mimo zaproszeń, przyjść. Co tam już wspominać o obietnicach-cacankach autora „opinii” odnośnie Trybunału Międzynarodowego. Powyższe fakty dobitnie wskazują, kto naprawdę pomaga właścicielom, a kto tylko gada i pisuje opinie zupełnie wypaczające prawdę.

W ogóle nie rozumiem, jak taka osoba, która w swoim czasie zadłużyła i omal nie rozwaliła AWPL, później po 1,5 roku bezczynności na stanowisku prezesa porzuciła ZPL, ma czelność atakować tych, którzy nie słowami, a czynami działają dla Wileńszczyzny. W dodatku robi to na łamach prasy, chociaż będąc i w ZG ZPL, i w Radzie Naczelnej AWPL, i we frakcji AWPL miasta Wilna, mógłby przedstawić swe racje na zebraniach kolegijskich tych gremiów. Ale widocznie te „racje” są grubymi nićmi szyte, skoro nie chce wypowiedzieć je w oczy, lub po prostu działa na czyjeś zamówienie w celu ciągłego jątrzenia w polskim środowisku. Widocznie nieprzypadkowo w swoim czasie jeden z liderów konserwatystów, były premier A. Kubilius w wywiadzie dla Radia „Znad Wili” powiedział, że J. Sienkiewicz jako polityk jest dla nich do przyjęcia.

Mam nadzieję, że ludzie potrafią odróżnić ziarno od plew. Na pewno pamiętają też, kto organizował wiece i pikety, a kto odwrócił się od nich, jak było chociażby po bezprawnym rozwiązaniu samorządów rejonów wileńskiego i sołecznickiego. Może znającym J. Sienkiewicza wyłącznie z artykułów pisanych fachowo trudniej jest zrozumieć, o co naprawdę chodzi. Ale dla tych, którzy poznali jego „działalność”, nie stanowi to żadnego trudu. Myślę, że mimo określonego zamieszania „opinie” tego pana na dłuższą metę całkowicie utracą swój grunt.

Edmund Szot

Spotkanie ze starymi przyjaciółmi z Conradinum

Czekamy na ich rewizytę

Gdańsk, niegdyś jedno z najważniejszych miast handlowych Europy, cechuje niepowtarzalna atmosfera, łącząca swobodę portowego miasta z dostojnością ośrodka kultury, świadomego swej wielowiekowej tradycji.

Autokar przywiózł nas z Niemieży do Gdańska. Osiem opiekunek i 40 uczniów. Po północy o godz. 2 zatrzymaliśmy się na kawę i herbatę, a o 3 godz. oglądaliśmy film. Czym się film zakończył, pamiętają jedynie dwie osoby, które dotrwały do końca, reszta w najlepsze spała.

Po 12-godzinnej podróży autokarem dotarliśmy do Conradinum w Gdańsku. Zjedliśmy śniadanie, rozpakowaliśmy torby i, w miarę możliwości, odpoczęliśmy. Po obiedzie szalona radość!!! Nareszcie, nareszcie mogliśmy znów, po tak długim czasie, powitać naszych przyjaciół z Conradinum! I razem wyruszyliśmy na zwiedzanie. Pierwsze, co zwiedziliśmy, był Sopot, do którego dotarliśmy morzem. Chcąc tro-

chę więcej czasu spędzić oddychając morską powietrzem, udaliśmy się na plażę. Ale niezbyt ciepła woda i zimny wiatr nie zachęcały do zażycia rozkoszy kąpieli.

W Gdyni zwiedziliśmy Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie, a także skwer Kościuszki ze statkami-muzeami. Podzielono nas na grupy i dano przewodników. Każdy miał wystarczająco czasu na zwiedzanie lub kupienie pamiątek dla najbliższych.

Następnego dnia odbyliśmy spacer ulicą Mariacką, przy której zachowały się domy z charakterystycznymi „przedprozami”, nieco wyniesionymi ponad poziom ulicy tarasami z ozdobnymi balustradami. Prowadziła ona do Wielkiego Żurawia — unikalnego połączenia bramy, wieży i dźwigu portowego. Obejrzeliśmy też gotycki kościół Mariacki, Rynek Główny Gdańska z fontanną i posągami Neptuna. Czuwał on nad żeglarzami, którzy przez XVI-wieczną Zieloną Bramą

wychodzili na Długie Pobrzeże.

Westerplatte — placówka wojkowa, miejsce, w którym zaczęła się II wojna światowa; pomnik poległych w grudniu 1970 — trzy symboliczne krzyże obok Stoczni Gdańskiej. Zdażyliśmy też odwiedzić park oliwski, obejrzeć kościół w Oliwie. Przed odjazdem udało nam się jeszcze wykąpać w morzu i spakować rzeczy.

Wreszcie wspólna kolacja — dużo ciepłych słów i... smutek, że nastąpił czas rozstania. Każdy z nas dostał upominek.

W imieniu wszystkich opiekunek i uczniów chcę jeszcze raz z całego serca podziękować za zaproszenie i naprawdę bardzo miłe przyjęcie, jakie nam zgotowano, za dobry humor, za obecność naszych przyjaciół podczas wszystkich wycieczek, uśmiechy, słońce, ciepłą atmosferę.

Halina Andrzejewska
uczennica klasy XIIc
Szkoły Średniej w Niemieży

Sprintem

● Koszykarze Litwy w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy pokonali na wyjeździe reprezentację Bułgarii 105: 87. Gorzej się powiodło naszym paniom, które na własnym parkiecie musiały uznać wyższość rywalk z reprezentacji Czech, przegrywając z nimi 76: 85.

● Urugwaj został ostatnim finalistą przyszłorocznych piłkarskich Mistrzostw Świata. W rozegranym w Montevideo rewanżowym meczu barażowym Urugwaj pokonał Australię 3:0. Pierwsze spotkanie w Melbourne zakończyło się wygraną Australijczyków 1:0.

● Reprezentacja Polski koszykarek pokonała w Lublinie Ukrainę 72:56 w meczu drugiej kolejki grupy E eliminacji do finałów Mistrzostw Europy 2003. Była to druga wygrana Polek, które prowadzą w tabeli grupy E.

● Władze angielskiej ligi piłkarskiej (FA) mogą ukarać bramkarza Manchesteru United Fawcena Bartheza za obraźliwe gesty, jakie wykonywał pod adresem kibiców podczas meczu z Arsenalem w Londynie.

● Paweł Zygmunt zajął trzecie miejsce w biegu na 10.000 m w zawodach Pucharu Świata łyżwiarzy szybkich w Hadze. W bardzo silnej stawce Polak przegrał jedynie z Niemcem Frankiem Dittrichem i Norwegiem Lasse Saetre.

● Chorwat Ivica Kostelic wygrał w amerykańskim Aspen słomki specjalny zaliczany do punktacji Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim. Kostelic wyprzedził Włocha Giorgio Roccę i prowadzącego po pierwszym przejeździe Austriaka Mario Matta.

● Startujący na Subaru Imprezie Brytyjczyk Richard Burns zdobył tytuł rajdowego mistrza świata w 2001 roku. Ostatnią eliminację Mistrzostw Świata – rajd Wielkiej Brytanii wygrał w niedzielę w Cardiff Fin Marcus Groenholm (Peugeot 206 WRC), a Burns zajął trzecie miejsce. W klasyfikacji konstruktorów tytuł mistrzowski wywalczył Peugeot.

● Amerykańska tyczkarka Stacy Dragila i średniodystansowiec marokański Hicham El-Guerrouj zostali wybrani sportowcami 2001 roku przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną (IAAF).

● Hokeiści Dworów Unii Oświęcim przegrali w ostatnim meczu turnieju półfinałowego rozgrywek o Puchar Kontynentalny z HC Prostějov 1:4. Turniej wygrali gospodarze, zespół HKM Zvolen i awansowali do finału.

● Dziewięć medali, w tym cztery złote, zdobyli reprezentanci Polski w zakończonych w Wiedniu Mistrzostwach Europy w karate shokotan. Na najwyższym podium stanęły zespoły kumite kobiet i junierek, kata drużynowego junierek i indywidualnie Izabela Burska w konkurencji kumite junierek.

● Piotr Pobłocki zajął drugie miejsce w maratonie w La Rochelle z wynikiem 2:17.00. Polaka wyprzedził o 41 sekund Kenijczyk John Ngeny.

Na podstawie doniesień PAP, BNS stronę przygotował
Zygmunt Zdanowicz

Wywiad z Grzegorzem Ziemblickim z Wrocławia, sędzią klasy międzynarodowej w koszykówce

Chwilowe obniżenie lotów

Jak często sędziuje pan mecze z udziałem reprezentacji czy klubów litewskich?

W ostatnich latach dość często przybywam na Litwę i mam kontakty z reprezentacjami narodowymi tego kraju – zarówno męską, jak też kobiecą. Po raz pierwszy sędziowałem w Kownie, gdy litewscy koszykarze egzaminowali swych rywali z Szwajcarii. Rok lub dwa temu sędziowałem podczas towarzyskich spotkań waszej męskiej reprezentacji z drużynami Niemiec i Francji. Podczas ostatnich Mistrzostw Europy kobiet we Francji też sędziowałem kilka meczów z udziałem reprezentantek Litwy. Podczas obecnego pobytu używałem gwizdka sędziowskiego podczas meczów eliminacyjnych do Mistrzostw Europy 2003 męskiej reprezentacji Litwy z Holandią i kobiecej z Czechami.

Wygląda na to, że z litewską koszykownicą jest pan na co dzień?

Można tak powiedzieć. Tym bardziej, że wielu koszykarzy i koszykarek z Litwy grają w Polskiej Lidze Koszykownic. Mam z nimi kontakt na bieżąco.

Czy prawdą jest stwierdzenie, że obecnie litewska koszykownia przeżywa kryzys?

Nie śmiałybym twierdzić, że jest to kryzys. Raczej chwilowe obniżenie lotów. Wielu zawodników z Litwy gra w różnych krajach świata i renomowanych klubach Europy, USA. Coraz mniej najlepiej wyszkolonych zawodniczek i zawodników przebywa w kraju. Stąd wynikają te wahania odbijające się na grze kadry narodowej. Wasi szkoleniowcy nie mają kontaktu na co dzień z czołowymi zawodniczkami i zawodnikami. Na zgrupowania te i ci najlepsi przyjeżdżają zazwyczaj w ostatniej chwili.

Tym niemniej, litewska szkoła koszykownic jest znana i ceniona na świecie. Wielu trenerów z Europy, USA, Australii przyjeżdża na Litwę, aby podglądać, wybadać, gdzie kryje się źródło sukcesów waszej reprezentacji. Sam podglądałem zajęcia sześcioletków w szkole Marčiulionisa – to, co widziałem, sprawia wrażenie.

Ostatnio koszykownia w Polsce zrobiła duże postępy. Czy można za-

ryzykować stwierdzenie, że polscy koszykarze dorównali Litwinom?

Myszę, że jest jeszcze za wcześnie na takie stwierdzenie. Natomiast w przypadku kobiet uważam, że na obecnym etapie obie reprezentacje prezentują mniej więcej wyrównany poziom. Decydują szczegóły.

Mocnym atutem polskiej kobiecej reprezentacji są siostry Dydek.

Są trzy siostry Dydek. Najmłodsza Marta obecnie jest bodajże w Stanach Zjednoczonych. Ma 18 lat i 194 cm wzrostu. Być może już niezadługo dołączy do swych starszych siostr i zagra w podstawowym składzie kadry polskiej.

Czyli prawie połowę składu reprezentacji Polski będzie tworzył klan sióstr Dydek?

Żartem mogę powiedzieć, że swego czasu Polska Federacja Koszykownic chciała podpisać kontrakt z rodzicami sióstr Dydek na „większą produkcję” na potrzeby reprezentacji Polski. Oczywiście, jest to żart i krąży jedynie w anegdocie.

Jak sam pan powiedział, dużo Litwinek i Litwinów gra w Polsce. Jak pan ocenia ich poziom gry?

Cechuje ich znakomite przygotowanie atletyczne, dobra sprawność i wysmienita technika. Są wyróżniającymi się zawodnikami w polskiej ekstraklasie koszykownic.

Chyba nie zawsze. Gintaras Einikis doczekał się fali krytyki w polskiej prasie.

Oczekiwania wobec napastnika Idei Zepeter Śląsk – czołowego klubu polskiego – są nadal bardzo duże. Niektórzy twierdzą, że kontrakt z Einikisem jest najwyższym w polskiej lidze. Stąd te oczekiwania i wymagania. W opinii kierownictwa wrocławskiej ekipy Einikis powinien się otrząsnąć, obudzić i grać na miarę swych możliwości, a stać go na dużo.

Pan jest z Wrocławia. A propos, czy Idea Zepeter Śląsk ma szansę zostać jednym z czołowych klubów w Europie?

Wydaje mi się, że tak będzie. Od kilku lat Śląsk zdominował rozgrywki ligowe w kraju. W ubiegłym sezonie drużyna ta przegrała tylko jeden mecz. Na arenie międzynarodowej stawia dopiero pierwsze kro-



— Środowisko nasze jest otwarte i wszyscy stanowimy jedną zgodną rodzinę — twierdzi Grzegorz Ziemblicki
Fot. Marian Paluszkiwicz

ki, ale w tym roku Śląsk odnotował ważny sukces, pokonując ubiegłorocznego triumfatora Suproligi Maccabi z Tel Awiwu.

Kolejne spotkania kończyły się jednak na mniej majorowej nucie.

Wrocławianie mają tę słabość, że potrafią się zmobilizować bardziej przed spotkaniem z silniejszym przeciwnikiem, natomiast podczas meczów z rywalami o poziomie mniej więcej równym – sprawić przykrą niespodziankę. Nie zapominajmy jednak, że mamy dopiero początek sezonu, a prawdziwą wartość drużyn grających w Eurolidze poznamy podczas serii play offów.

Czy reprezentacje Polski i Litwy (żeńskie i męskie) zdobędą awanse do finałów Mistrzostw Europy 2003, które odbędą się w Grecji i Szwecji?

Moim zdaniem, męska reprezentacja Litwy nie będzie miała z tym większych kłopotów. Tym bardziej, że po nieudanym występie w Turcji musi się zrehabilitować w oczach swych kibiców. Kadra Polski ma dużą szansę. Jest dobry początek – wygrana na wyjeździe z Lotwą. A więc jest dobry klimat

i gdyby Polska wykorzystała swą szansę, byłoby to sporym sukcesem. Natomiast zupełnie nie wyobrażam sobie, aby w Grecji nie zagrały kobiece reprezentacje Litwy i Polski.

Kto, według pana, potrafi przewrócić domenę Jugosłowian w męskiej koszykówce w Europie?

Tylko Litwa.
Czy Jugosłowianie dotrzymają obietnicy i pokonają „drużynę marzeń” złożoną z graczy NBA?

Specjaliści są zdania, że prędzej dokonają tego Litwini, którzy w Sydney byli o włos od historycznego zwycięstwa.

Jak układa się panu współpraca z litewskimi kolegami po fachu?

Bardzo dobrze. Jestem na przyjacielskiej stopie z Romualdą Brazauskasem, z którym sędziowałem razem podczas Igrzysk Olimpijskich w Seulu. Podtrzymuję też przyjacielskie kontakty z Virgilem Davidavičiusem oraz wschodzącą gwiazdą na litewskim firmamencie sędziowskim Tomaszem Jasevičiusem. Środowisko nasze jest otwarte i wszyscy stanowimy jedną zgodną rodzinę.

Rozmawiał Zygmunt Zdanowicz

Polka – mistrzynią świata w zapasach

Znakomity sezon

Edyta Witkowska wywalczyła w Sofii tytuł zapaśniczki mistrzyni świata w stylu wolnym w kategorii 75 kg. W finale Polka pokonała na punkty 6:0 Chinę Ma Bailing.

To był znakomity sezon dla sympatycznej zawodniczki Platana Borkowica, trenującej w tym klubie pod kierunkiem Józefa Maciejczaka. W kwietniu Witkowska wygrała w Budapeszcie rywalizację o złoty medal Mistrzostw Europy. Sofia jest

wyjątkowo szczęśliwa dla Polki, bowiem przed rokiem w stolicy Bułgarii została srebrną medalistką Mistrzostw Świata.

W półfinale Polka spotkała się z Japonką Kyoko Yamaguchi, z którą ostatnio przegrała. Witkowska rozpoczęła pogoń za punktami niezbyt szczęśliwie, bowiem jej rywalka objęła prowadzenie 1:0 otrzymując punkt w drugiej minucie. Potem nastąpił denerwujący dłuższy

okres, minuty płynęły, a na tablicy utrzymywał się wynik 1:0 dla Japonki. Zgodnie z regulaminem na 60 sekund przed zakończeniem regulaminowego czasu walki, która trwa sześć minut, sędziowie zarządzili tak zwane zapięcie kłamy. W czasie 60 sekund Polka, by wygrać pojedynek, musiała zdobyć punkt. Witkowska wykonała ruch, Japonka puściła kłamrę i w tym momencie Polka wykonała rzut

przez biodro, zdobywając zwycięskie trzy punkty. Kiedy na tablicy pojawił się wynik 3:1 dla podopiecznej trenera kadry Tomasza Rybarskiego, w obozie polskim, czekającym na medal, zapanowała ogromna radość.

Finałowa rywalka, Chinka Ma Bailing, doskonale wyszkolona, nie była jednak w stanie przyłapać dobrze dysponowanej Witkowskiej na jakimś błędzie.

Błaszczak bliski występu w finale singla ITTF Pro Tour

Pojedzie do Chin

Lucjan Błaszczak jest coraz bliższy występu w finale gry pojedynczej cyklu ITTF Pro Tour tenisistów stołowych, który odbędzie się w styczniu w Chinach.

Po 11., z 12. zaplanowanych turniejów, polski zawodnik zajmuje ósme miejsce.

Finałowe zawody z udziałem

szesnastu najlepszych singlistów i singlistek oraz ośmiu par deblovych (żeńskich i męskich), zostaną przeprowadzone od 10 do 13 stycznia 2002 roku w mieście Tianjin, w którym w 1995 roku odbyły się Mistrzostwa Świata.

27-letni Błaszczak (TTC Zugbrücke Grenzau), na jedne zawody

przed zakończeniem tegorocznego cyklu, ma przewagę 169 punktów nad zajmującym 16., ostatnią pozycję premiowaną awansem Joergiem Rosskopfem (Niemcy).

Tuż za byłym mistrzem Europy plasuje się drugi polski tenisista, Tomasz Krzeszewski (TTG RS Hogenen), który jednak na pewno nie

wystąpi w Chinach. W historii cyklu ITTF Pro Tour, którego początki sięgają 1996 roku, tylko raz polskim zawodnikom udało się awansować do finału.

Na początku stycznia 1999 roku w Paryżu zagrani Błaszczak z Krzeszewskim, ale zajęli ósme, ostatnie miejsce.



WTOREK 27. XI



6.00 Dzień dobry
8.00 S. anim. „Teletubbies”
8.30 S. anim. „Walc przeznaczenia”
16.00 Otwórz drzwi
16.30 Lekcja jęz. niemieckiego
17.00 Wiadomości (ros.)
17.10 S. „25 stopni na Południe”
17.55 Lekcja języka
18.00 Wiadomości
18.10 S. „Klan”
18.40 S. anim. „Teletubbies”
19.05 S. „Walc przeznaczenia”
19.30 Formuła sukcesu
20.00 Program europejski
20.30 Panorama
21.02 Sport
21.07 Pogoda
21.10 Loteria „Perlas”
21.15 S. „Dossier detektywa Dubrowskiego”
22.10 Magazyn kulturalny
23.00 Wiadomości
23.15 Proszę o głos



5.58 Poranne koło
7.45 Wiadomości rowerowe
8.00 S. „Bez domu jest źle”
8.30 Cena miłości
9.20 Film anim.
9.45 S. anim. „Uliczne rekiny”
10.15 S. „Królowa mieczów”
11.05 „Sześć zer – to milion”
12.00 Kuchnia pani Grażyny
12.30 Komedia „Wojna kanapek”
14.30 Dom marzeń
15.00 Film anim.
15.25 S. anim. „Uliczne rekiny”
15.50 S. „Kochana Lucy”
16.15 S. „Bez domu jest źle”
16.45 S. „Cena miłości”
17.45 S. „Róża pustyni”
18.45 Wiadomości
19.15 Nurty
20.15 Wiadomości rowerowe
20.30 S. „Sąsiedzi”
21.00 Nos
22.00 Wiadomości
22.20 S. „Pokój przyjęć”
23.20 Niebezpieczna strefa
23.45 ZbTV. Telewizja Zbigniewa



7.05 Krwawa fala
7.20 Przekrój
7.35 Program Matulewiciusa
8.05 Nie tylko dla kobiet
8.35 S. „Czarny Królewicz”
9.00 S. „Fiorella”
9.50 Film anim.
10.15 S. „Odyseja”
10.40 Amerykańscy

gladiatorzy
11.30 S. „... a trzeci złoty”
12.20 Corrida
13.35 Dla rybaków
14.05 Film dok. „Gliny”
14.59, 15.59, 16.59, 17.59 – „60 sekund”
16.10 S. „Odyseja”
16.40 S. „Czarny Królewicz”
17.05 Film anim.
17.35 Amerykańscy gladiatorzy
18.35 S. „Fiorella”
19.15 Dziś
19.50 Krwawa fala
20.10 Film krym. „Polowanie na Kopciuszka”
21.10 Dramat akcji „Rocky IV”, USA 1985
22.45 Krwawa fala
23.00 Wiadomości
23.05 Przekrój
23.15 S. „... a trzeci złoty”
0.05 – 7.00 DW



7.00 Film anim.
7.25 Bez tabu
7.50 S. „Virginia”
8.40 S. „Catalina i Sebastian”
9.25 S. „Dziwiąte przykazanie”
10.15 S. „I znowu ty?”
10.45 S. „Tajemniczy świat Alex Mack”
11.10 „Robinsonowie”
12.05 S. „Trzej przyjaciele i pizzeria”
12.50 S. „Kochanie, zmniejszyłem dzieci”
13.35 S. „Blossom”
14.00 S. „Najlepszy bandyci Ameryki”
14.25 S. „Przyjaciele”
14.45 Film anim.
15.15 S. anim. „Simpsonowie”
15.45 S. „Dziwiąte przykazanie”
16.40 S. „Catalina i Sebastian”
17.40 Jak się czujecie?
17.45 S. „Virginia”
18.45 Wiadomości TV3
19.05 Sport TV3
19.10 Bez tabu
19.45 Film dok. „Gliny”
20.20 S. „Kobra 11”
21.10 Telewizja „Lietuvos rytas”
22.15 Wiadomości TV3
22.25 S. „X-Files”
23.15 Proces. Sektor X



9.00 „Bioenergetyka i inwestycje”
9.30 Film fab. „Lalka”
17.25 Film anim.
17.35 S. „Milady”
18.25 Proponujemy
18.30 Gwóźdź
18.55 Zbliżają się święta
19.00 Puls Wilna
19.20 Pogląd
19.40 Wiadomości (pol.)
19.55 Proponujemy
20.00 Bądźmy zdrowi
20.30 Kroniki wileńskie
21.00 O komputerach
21.25 Zbliżają się święta
21.30 Puls Wilna
21.50 Pogląd
22.10 Wiadomości (pol.)
22.20 Film fab. „Lalka”



8.00 Z Wilna
8.20 Puls

8.50 Sportowy tydzień
9.15 Znowu sam w domu
9.20 „Do naszego portu zawijały statki”
10.25 „Itogo”
10.55 Bez krawata
11.25 Po prostu zwierzęta
12.00 Z Moskwy
12.20 S. „Ulice stłuczonych latarń”
13.55 Za szkłem
14.00 Z Moskwy
14.25 Znowu sam w domu
14.35 Film fab. „Rubin z Kairu”
16.00 Z Moskwy
16.30 Cd. filmu fab.
17.05 Za szkłem
17.45 Dla rybaków
18.20 Znowu sam w domu
18.30 Z Wilna
19.00 Stolica
19.30 Magazyn „Budownictwo”
20.00 Puls
20.35 Zgasicie światło!
20.45 Patrol drogowy
21.00 Z Moskwy
21.30 S. „Obywatel naczelnik”
22.00 Z Wilna
22.20 Cd. serialu
22.45 Bez protokołu
23.35 Za szkłem



8.00, 11.00, 14.00, 17.00 Wiadomości
8.15 Czekaj na mnie
9.15 Film fab. „PM”
10.15 Po łaźni
10.50 Bibliomania
15.00 S. „Odwieczny zew”
16.00 Wielkie pranie
17.25 S. „Przyspieszona pomoc”
18.00 S. „Ziemia miłości”
19.00 Telegra „Słabe ogniwo”
20.00 Czas
20.40 Film fab. „PM”
21.45 Kreml-9
22.30 Czas
23.00 Cywilizacja
23.30 D. Dibrow – „Nocna zmiana”



8.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Wiadomości
8.15 S. „Moskiewskie okna”
10.30 S. „Santa Barbara”
16.30 Film krym. „Podwójna pułapka”
18.00 S. „Moskiewskie okna”
19.35, 22.30 Czas lokalny. Z Moskwy
19.55 Program autorski J. Masiuk „Akwatirum wschodzącego słońca”
22.00 Wiadomości
22.45 Film fab. „Baza”
0.45 Film dok.
1.20 Pogoda



7.00 Kawa czy herbata
8.30 Gość Jedyńki
8.45 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.15 Krakowskie Przedmieście 27
9.25 Kawa czy herbata
9.40 „Klan” – telenowela
10.05 Dzieci dzieciom – program

10.20 Ale heca – program dla dzieci
10.45 Tęczowa bajeczka
11.00 S. „Wszystkie pieniądze świata”
11.55 Ze sztuką na ty: WESELE w mlynie – reportaż
12.20 Uroczysty koncert orkiestry Sinfonia Varsovia
13.00 Wiadomości
13.10 Spotkania z tradycją
13.35 Tłumacze nie gęsi...: Mikołaj Melanowicz – „Smak ryby Fugu”, cykl dok.
14.00 Chwila ze sztuką
14.10 „Klan” – telenowela
14.35 Sportowy tydzień – program
15.25 Pałacik Hetmana – reportaż
16.00 Wiadomości
16.10 Chrzyszcz brzmi w trzcinie... – program porad.
16.30 Benefis Janusza Zakrzeńskiego – program rozr.
17.20 IV Spotkania Teatrów Polskich z Zagranicy – reportaż
17.40 Pielgrzym Polski II – reportaż
18.00 Teleexpress
18.20 Gość Jedyńki
18.30 Dzieci dzieciom – program
18.45 S. „Awantura o Basię”
19.10 Południk 19-ty
19.35 „Klan” – telenowela
20.00 Wieści polonijne
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.55 Pogoda
20.57 Sport
21.00 S. „Sukces”
21.30 Forum Polonijne
22.30 Wieczór z Jagielskim
23.10 IV Spotkania Teatrów Polskich z Zagranicy – reportaż
23.30 Panorama
23.50 Sport-telegram
24.00 „Ślub w domu samotności” – film dok.
0.25 Taniec i Bach



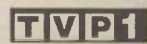
6.45 Kropka nad i – program publ.
7.00 „Miłość i przeznaczenie” – telenowela
7.45 Telesklep, Inne
8.00 „Cena miłości” – telenowela
8.50 S. anim. „Inspektor Gadget”
9.15 S. anim. „Przygody Kuby Guzika”
9.40 S. anim. „Lebski Harry”
10.05 S. anim. „Denis rozrabiaka”
10.30 Telesklep, Inne
11.30 Big Brother – reality show
12.15 Rozmowy w toku – talk show
13.10 Super Wizjer TVN

– magazyn
13.40 S. anim. „Inspektor Gadget”
14.05 S. anim. „Przygody Kuby Guzika”
14.30 S. anim. „Lebski Harry”
14.55 S. anim. „Denis rozrabiaka”
15.20 S. obycz. „Beverly Hills 90210”
16.15 Milionerzy – teleturniej
17.00 TVN Fakty – program inform.
17.15 Pogoda – program inform.
17.20 „Virginia” – telenowela
18.15 Big Brother: W cztery oczy – reality show
19.00 Rozmowy w toku – talk show
20.00 TVN Fakty – program inform.
20.30 Kropka nad i – program publ.
20.45 Sport, Inne
20.50 Pogoda, program inform.
21.00 Big Brother – reality show
21.45 „Pułapki miłości” – film sensac.
23.35 S. dok. „Na ratunek”
0.05 TVN Fakty – program inform.
0.15 S. komed. „Drew Carey Show”
0.45 Big Brother: Extra – reality show



7.00 Teledyski
8.15 Odjazdowe kreskówki
10.35 Teleshopping
11.10 „Maria Emilia” – telenowela
12.00 „Izabella” – telenowela
12.50 Śmieję się razem z nami – program rozr.
13.15 Teleshopping
14.20 „Maria Emilia” – telenowela
15.10 S. komed. „Nie z tego świata”
15.35 S. młodz. „Czy boisz się ciemności?”
16.05 Gra w przeboje – teleturniej muz.
16.35 Odjazdowe kreskówki
19.00 S. młodz. „Czy boisz się ciemności?”
19.30 S. sensac. „Żar tropików”
20.30 S. komed. „Nie z tego świata”
21.00 „Kogel-mogel” – komedia
22.55 „Smak ryzyka” – thriller
0.45 S. sensac. „Żar tropików”
4 TV4
7.30 Supergol – magazyn piłkarski
8.00 Muzyczne listy
8.50 S. „Hoboczeki” – dla dzieci
9.20 S. obycz. „Alvaro”
10.20 Łysi i Blondynki – reality show

11.20 S. sensac. „Kameleon”
12.20 S. akcji „Podwójna gra”
13.20 S. fant. „Star Trek: Voyager”
14.15 Supergol – magazyn piłkarski
14.45 Strefa P – magazyn muz.
15.20 (2) – serial dla dzieci
15.45 Muzyczne listy
16.35 S. komed. „Grace w opalach”
17.00 S. obycz. „Alvaro”
18.00 S. komed. „Kolorowy dom 2”
18.30 HOT CHAT 2001 – program pub.
18.45 Dziennik
19.00 Łysi i Blondynki – reality show
20.00 S. akcji „Akcja nad Berlinem”
21.00 S. „Bieg po szmal”
21.35 Mecz piłki nożnej
22.30 Dziennik
22.45 Mecz piłki nożnej – cd.
23.45 Łysi i Blondynki – reality show
0.45 „Odwet á la Capone” – dramat krym.



7.00 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 7.05, 7.30, 8.00, 8.25
8.30 Telezakupy
9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 Krakowskie Przedmieście 27
9.25 Kawa czy herbata
9.45 S. „Stinky i Jake”
10.10 Jedynecka – program dla dzieci
10.45 Bajeczki Jedynecki
10.50 S. „Mysia”
11.00 S. „Zdarzyło się jutro”
11.45 Telezakupy
12.05 Życie i śmierć
12.40 Nauka języka niemieckiego
13.00 Wiadomości
13.10 Agrobiznes
13.20 W drodze do Unii
13.45 „Klan” – telenowela
14.15 Dom Muratora
14.35 Telezakupy
14.50 Współcześni wojownicy
15.10 Krajobraz z cisem
15.25 Europa, jakiej nie znamy – reportaż
16.00 Wiadomości
16.10 Frona: Dwie ojczyzny
16.35 Kulisy PRL-u
17.05 Rower Błażeja
17.30 S. „Moda na sukces”
18.00 Teleexpress
18.20 Gość Jedyńki
18.35 „Klan” – telenowela
19.05 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
20.00 Wieczorynka
20.30 Wiadomości
20.57 Sport
21.03 Pogoda
21.10 S. „J. A. G. Wojskowe Biuro Śledcze”
22.00 Czas na dokument
22.35 Forum – program pub.
23.20 Wrzuc Jedynekę
23.30 Monitor Wiadomości
23.55 Sportowy flesz
0.05 Plus minus – magazyn ekonom.

RTR

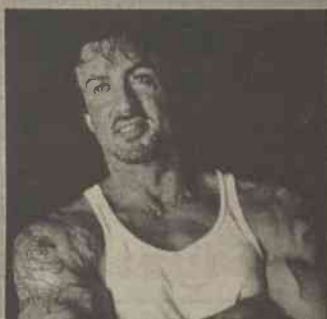


22.45

Baza

Film fab., USA 1998, reż. Mark Lester, wyk. Mark Dacascos, Tim Ebell
Oficer wywiadu John powinien wyjaśnić, dlaczego podczas przekazania Amerykanom meksykańskiego szefa gangu narkotycznego Santosa jego oddział trafił w zasadzkę, jego przyjaciele zostali zamordowani, a Santos zastrzelony.

BTV



21.10

Rocky IV

Dramat akcji, USA 1985, reż. Sylvester Stallone, wyk. Sylvester Stallone, Dolph Lundgren
Tym razem przeciwnikiem legendarnego Rocky jest radziecki mistrz pięściarstwa Iwan Drago, który przybył do Ameryki wraz z żoną – mistrzynią świata w pływaniu. Rosjanie atakują...

TVN

21.45

Pułapki miłości

Film sensacyjny, USA 1992, reż. Joyce Chopra, wyk. Joe Penny, Jenny Robertson
Michael, znudzony monotonią stabilnego związku ulega urokowi Carolyn, koleżanki z pracy. Podczas nocy spędzanej z kochanką, zostaje zamordowana jego żona. Prowadzący dochodzenie detektyw ustala, że głównym podejrzanym jest Michael.

Serwis MIKROBUSÓW ciężarówek i samochodów osobowych



1. Sprawdzenie i remont hamulców (stanowisko jak w punktach Przeglądu Technicznego)
2. Sprawdzenie podwozi i układu kierowniczego na stanowisku diagnostycznym
3. Naprawa podwozi i układu kierowniczego
4. Komputerowe ustawianie kół z zastosowaniem lasera
5. Remont bieżący i kapitalny silników wysokoprężnych
6. Mierzenie sprężenia w silnikach
7. Sprawdzenie i wymiana wtryskiwaczy do silników wysokoprężnych
8. Naprawa rozruszników i prądnic
9. Wymiana tłumików
10. Regulowanie świateł
11. Montowanie, wyważanie i naprawa opon
12. Wymiana oleju

Tel.: 62 75 85. 62 85 21

Godziny pracy:

8-21 8-22 8-22 8-22 8-22 8-21

(Zm. 010)

Opady śniegu

Dzisiaj na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, opady śniegu, w nocy mgła. Wiatr północno-zachodni, 3-8 m/sek.

Temperatura w nocy 2-7 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni. W środę przelotne opady śniegu. Temperatura bez istotnych zmian.



Wyniki losowania z dnia 24 11 2001

01 04 05 11 12 16 23 25 27 29
31 33 38 45 48 49 50 51 58 59

04 18 21 23 25 29 + 03

6 liczb - 202499 Lt, 5 +1 liczb - 1067 Lt,
5 liczb - 194 Lt, 4+1 liczby - 194 Lt,
4 liczby - 16 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt

Wyniki losowania z dnia 25 11 2001

66 25 46 40 59 19 12 08 09 23 13 58
02 45 28 56 30 37 68 39 71 07 63 36 65
34 14 61 60 10 50 21 47 72 43 (cztery kąty),
75 38 48 51 31 (linia), 67 52 44 29 49 (przekątne)
06 (garniec złota)

Wygrane: cztery kąty - 2 Lt, linia - 4 Lt,
przekątne - 15 Lt, garniec złota - 1000002 Lt

Nagrody dodatkowe:

samochód „Opel Astra” - los 0246500,
samochód „Renault Thalia” - los 0481955,
lodówka - los 0460226,
odtwarzacz wideo - los 0109546,
zaproszenia - losy 039*571, 067*475, 027*488



Nr 1884



Nr 588



Nr 294

"Kurier Wileński" – w każdym polskim domu

Wydanie codzienne – indeks 0044

1 mies.
20 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów
i mieszkańców wsi – indeks 0227

1 mies.
17 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) indeks 0172

1 mies.
5 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach
"Elephas" (Olandy 3), "Księgarnia
na Rudnickiej" (Rudininku 20).

Wydanie codzienne
w redakcji

1 mies.
14 Lt

1 mies.
13 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

wydanie codzienne

wydanie magazynowe

1 mies.
65 PLN

1 mies.
24 PLN

Konto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr. 12401848-07711160-2700-401112-001-0000,
VšĮ "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

wydanie codzienne

wydanie magazynowe

1 mies.
15 USD

1 mies.
6 USD

Konto bankowe: Lietuvos Žemės Ūkio Bankas,
Vilnius skyrius, b/k 260101424, nr. 101700660, VšĮ "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję:
fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwileński.lt

DROBNE

Komputery. Remont i modernizacja. Udzielamy gwarancji. Konsultacje bezpłatne. Vilnius, Kauno 36-304, tel. /faks 33 04 20.

Kobieta poszukuje pracy w charakterze opiekunki do dziecka. Tel. 79 36 74.

Fachowo udzielam korepetycji z jęz. angielskiego. Vilnius, tel. 44 98 67.

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w Nowej Wilejce (12.500). Tel. 67 00 02.

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie bez wygód w Nowej Wilejce. Tel. 67 55 22.

Udzielam korepetycji z jęz. angielskiego, tłumacząc teksty z lub na jęz. angielski, polski, litewski i rosyjski. Przepisuję teksty na komputerze. Vilnius, tel. 75 59 84.

W kawiarni „Jurvilė” – wesela, bankiety, żałobne obiady. Kompleksowe obiady – tylko 6,90Lt. Smaczne, gustownie przyrządzone, niedrogie posiłki. Obsługa po polsku. Vilnius, Giedraičių 85, tel. 77 93 24, 8 284 76170.

Sprzedam działkę (20 arów) w Nowej Wilejce przy ul. Palydovo. Tel. 39 55 63, 22 30 59, 8 299 39314.

Doświadczona główna księgową poszukuje pracy. Może być doradcą. Vilnius, tel. 46 03 82.

Niedrogo, pilnie sprzedam dom w Starych Trokach. Tel. 60 50 18.

projektowanie i produkcja reklamy

- zewnętrzna i wewnętrzna reklama
- firmowe opakowanie
- wizytówki, ulotki, broszury
- firmowe blankiety
- pocztówki, kalendarze
- nalepki, etykiety
- reklama na środkach transportu
- napisy na ubraniach
- itp.

UAB **Gravesa**
STUDIO REKLAMOWE
Dariusz ir Gireno g. 2
LT-2038 Vilnius
tel.: (8-22) 33 23 41
tel.: (8-22) 61 97 15
GSM: (8-287) 9 48 48
GSM: (8-285) 5 65 94
e-mail: cherm@is.lt

(Zam. 003)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Podbrodziu (50 m², 6700). Pilnie. Tel. 8 217 53076, 8 217 53133.

Kupię stare książki, monety i banknoty (papierowe pieniądze). Tel. 32 80 93.

Kobieta (45 lat) poszukuje pracy księgowej lub innej. Tel. 38 47 18, 8 284 61429.

Sprzedam drwa na opał (brzozowe, olchowe, mieszane), na zamówienie dostarczę na miejsce. Tel. 49 02 54, 8 289 84837.

Sprzedam sosnowe bierwiona (6 m). Tel. 54 32 81 (od godz. 19.00), prosić Helenę.

Odnawianie detali (wały przegubowe, piasty, mosty przednie i tylne) samochodów, traktorów, kombajnów, przyczep. Tel. /faks 32 42 92, tel. 32 53 30.

Kobieta poszukuje pracy jako opiekunka do dziecka lub gospodyni. Tel. 8 611 69008.

Sprzedam jęczmień, pszenicę. Zmiele. Na zamówienie dostarczę. Tel. 49 02 54, 32 55 84.

Firma zatrudni w handlu młodego człowieka z wykształceniem technicznym. Mile widziane spawalnictwo lub obróbka metali. Vilnius, tel. 73 75 92.



zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach
FM-105,1 Mhz
audycji w języku polskim
Życzymy dobrego odbioru!

Tel. 305 882

Vilnius, Justiniškės, Rygos 17A

- Koronka porcelanowa od 250 Lt
- Koronka porcelanowa z włókna szklanego od 200 Lt
- Helio plomba od 40 Lt
- ORTODONCJA
- porady bezpłatne

NOWOŚĆ!

SOLARIUM

- nowy sprzęt
- potężne lampy
- cena 1 seansu tylko 6,99 Lt

Godziny pracy:

I-V 8.00 - 20.00

VI 9.00 - 15.00



(Zam. 342)

Kalendarium

* Wtorek (27.XI) jest 331 dniem 2001 roku. Do końca roku pozostało 34 dni.

* Znak Zodiaku - Strzelec.

* Imieniny: Franciszka, Ody, Waleriana, Wirgiliusza.

* Wschód Słońca - 8.11, zachód - 16.01. Długość dnia 7 godzin 50 min.

* Księżyc. I kwadra - od 23 listopada.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 27 listopada 2001 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,5216
Dolar australijski	2,0712
1000 rubli białoruskich	2,5890
Korona czeska	0,1064
Korona duńska	0,4730
Funt brytyjski	5,6564
Korona estońska	0,2250
100 jenów japońskich	3,2263
Dolar kanadyjski	2,5002
Łat lotewski	6,3603
Złoty polski	0,9737
Korona norweska	0,4438
Rubel rosyjski	0,1335
Korona szwedzka	0,3772
Frank szwajcarski	2,4038
100 tys. lir tureckich	2,6900
Griwna ukraińska	0,7575
100 forintów węgierskich	1,3965
10 tys. lei rumuńskich	1,2728

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

jednostki waluty narodowej za 1 euro

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Stale kupujemy
konie i siano



Zwracać się:
tel. 32 03 60,8 299 92554,
8 285 53045
codziennie (Zam. 292)

**KUPON
BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA**
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
Wypełniony kupon prosimy przelać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia

telefon, (kod miasta)

KURIER WILEŃSKI Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI

KURIER
WILEŃSKI

Wydawca
VšĮ "Vilnijos žodis"
Dyrektor spółki
Roman Baranowski
(tel. 60 84 48)
Adres: Birbynų g. 4a
2030 Vilnius
Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322
ISSN 1392-0405
Druk UAB "KLION"

Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz
e-mail:
redaktor@kurierwileński.lt
tel. 60 84 44 fax. 60 84 45

Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik — zastępcy redaktora naczelnego (tel. 60 84 46, 60 84 47). Zespół dziennikarzy: Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — "Pocopotek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Sabina Juchniewicz — zdrowie, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Irena Mikulewicz — "Samo życie", Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Anna Bartoszewicz — "Na luzie" (tel. 60 84 46, 60 84 47, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).
Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, tel. 8 - 250 - 52780, Zenon Samulewicz — korespondent na rej. święciański, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Krzysztof Szczepaniak — korespondent na obwód kaliningradzki, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter (tel. 60 84 48).
Wanda Zajączkowska — sekretarz redakcji, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza redakcji (e-mail: sekret@kurierwileński.lt). Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 60 84 48), Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 60 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 60 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Roland Juchniewicz — kolportaż — prenumerata (tel. 60 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Irena Litwin